

FT. Biblioteka
Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą. zł. 8.00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstanie i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, ula poszukujących pracy gr. 5, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-22. — Telef. Drukarni 14-27.

KROK ZASADNICZY I KONIECZNY.

Rozpisała się prasa fachowa i nie-fachowa szeroko o uchwalonym już przez Sejm i Senat projekcie ustawy, dotyczącej obniżki oprocentowania oraz przedłużenia okresu amortyzacyjnego listów zastawnych prywatnych Towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich. Zabierali się tą sprawą liczne rzesze obywateli. Jedni z nich, należący do kategorii dłużników, rozbudzili w sobie — i to słusznie — nadzieje, że nastąpi wreszcie w ich losie jakieś odprężenie. Inni, należący do kategorii wierzycieli, zatroskali się, — ci znowu najnie-słuszniej — czy zapowiadane zmiany nie ściagną na nich strat i niekorzyści. Znaleźli się nawet „przewidywający ekonomiści“, co uderzyszy na alarm, grozić poczuli straszne konsekwencjami tej ustawy, wykombinowanymi w swych rozpolitykowanym a nie-trzeźwych mózgach.

Rzecz należy rozważyć spokojnie i bezstronnie.

Najpierw jej geneza. Spadek cen, zwłaszcza artykułów rolnych w ciągu ostatnich lat sprawił, że ciężar długów, które zostały zaciągnięte w lepszych okolicznościach, stał się dziś dla producenta ciężarem wprost nie do zniesienia. Rzecz jasna: żaden warsztat produkcyjny nie może więcej płacić, niż go na to stać. Płacąc wygórowane odsetki, warsztat musi zwolna upadać, staje się wogóle niezdolnym do wywiązywania się z zobowiązań. Nietylko kredyt krótkoterminowy ale i długoterminowy stał się miejscami wprost zabójczym dla warsztatów rolnych wobec szalonego spadku ich dochodowości. Sytuacja doszła do takiego stanu, że stało się wprost rzeczą pewną, że należności ratałne instytucji kredytu długoterminowego w obecnej jego formie nie mają najmniejszych szans uregulowania. Wysokie odsetki zwłoki zwiększały wciąż i tak narastające długi i widno licytacyj, nie osiagających zresztą żadnego większego efektu, wi siało nad wszystkimi niemal warsztatami.

Z ścisłą konsekwencją, w ślad za obniżeniem oprocentowania krótkoterminowego, zapoczątkowanym niższą stopy dyskontowej Banku Polskiego musiało przyjść obniżenie oprocentowania kredytu długoterminowego. Nawiasem trzeba dodać, że w ostatnich miesiącach byliśmy świadkami zakrojonych na wielką skalę konwersyj długów długoterminowych w liczących państwach zachodnich, jak w Anglii i Francji a wszystkie one na ogół zakończyły się powodzeniem. Zrozumiał przeto i nasz rząd, że przed widziane przez normalne ustawodawstwo drogi dla uzgodnienia interesów wierzyciela z interesami dłużnika, nie wystarczają. Trzeba było za wszelką cenę stworzyć normy prawne dostosowane do szczególnych warunków kryzysu. Trzeba było zaprowadzić taki stan, w którym dłużnik mógłby się wywiązywać ze swych zobowiązań z całkowitą sumiennością.

Obniżenie kosztów kredytu długoterminowego, to jest właśnie z jednej strony zamocowanie ruinowania war-

sztatów produkcji a z drugiej poprawa praw wierzyciela, które dotychczas były fikcją, bo nadmierne procenty, pozwalały uchylać się od płatności jednakowo płatnikom dobrym i złym, uczciwym i nieuczciwym.

Taka jest geneza projektu rzeczowej ustawy. Zasadnicza jej treść przed stawia się następująco: O ile chodzi o dłużników, to projekt przewiduje obniżenie odsetek od wierzyciela, zabezpieczających listy zastawne i obligacje Towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i komunalnych oraz banków państwowych. Równoległe z tem ma Minister Skarbu wydać zarządzenia, któ-

re przedłuża okresy umorzenia tych wierzycieli, ustala nowe plany amortyzacyjne i skonwertują wierzycieli płatne w całości jednorazowo, na wierzycieli spłacalne w trybie stopniowej amortyzacji. Co się zaś tyczy listów zastawnych i obligacji, wypuszczonych na podstawie wymienionych wyżej wierzycieli, to projekt rozróżnia wyraźnie emisje z poręką Skarbu Państwa od emisji, nie posiadających tej poręki. Emisje bez tej poręki ulegają konwersji na listy zastawne i obligacje oprocentowane i umarżalne na zasadach, odpowiadających oprocentowaniu i okresom umorzenia tych wierzycieli. Tej konwersji nie podlegają jednak

listy zastawne i obligacje banków państwowych i poręczone przez Skarb Państwa. Oprocentowanie tych papierów nie będzie obniżone mimo obniżenia oprocentowania wierzycieli zabezpieczających. Różnicę stać powstającą ma pokryć Skarb Państwa z sum, które w tym celu będą wstawiane corocznie do budżetu.

To postanowienie odnośnie do „państwowych“ obligacji i listów zastawnych podyktowane było zasada, że państwo jako takie nie może być nigdy złym dłużnikiem. Państwo musi honorować swój podpis w całej pełni. Na tem stanowisku stał obecny Rząd. Inaczej zapatrywały się niestety na takie sprawy rządy dawniejsze. One dopuściły do tego, że Państwo polskie przez dwukrotne dewaluacje pokrzywdziło już dwukrotnie tych, co mu zaufali. Nie wolno było tego powtarzać po raz trzeci. Obywatele — zwłaszcza w czasie kryzysu — musi się przekonać naocznie, że podpis Państwa jest święty i niewzruszalny a obywatel, który temu podpisowi zaufał, może spać spokojnie, bo do jego tak ulokowanych oszczędności kryzys nie będzie miał dostępu. Tak jest teraz u nas.

Decyzja Rządu, nie była łatwą. Wszak żadna bezpośrednia ingerencja państwa w stosunek prywatny między wierzycielem i dłużnikiem z natury rzeczy nie jest sympatycznie widziana. To też na wieść o zamiarze wkroczenia Państwa w tę niesłychanie drażliwą dziedzinę musiały się odezwać głosy protestu. Sądziły jednak bezwarunkowo, że w danym wypadku nie wolno było Rządowi zachwiać się w swem postanowieniu. Pójście za owemi głosami byłoby nieliczeniem się z wymogami życia, które wykazało niezbicie niemożność utrzymania bez zmian dzisiejszego stanu rzeczy. Interwencja Państwa nie mogła być ani przez chwilo dalej odwołana. Rząd musiał stanąć ponad kątem widzenia interesów indywidualnych czy nawet grupowych, a rzecz potraktować z szerszego, ogólnego punktu widzenia.

Odetchnie własność nieruchoma ziemską i miejską, skoro od wszystkich pożyczek hipotecznych, zaciągniętych w listach zastawnych i obligacjach opłacać będzie prawdopodobnie już za kilka dni tylko 4 i pół do 5 proc. tytułem odsetek oraz znacznie mniejsze raty amortyzacyjne. Z tych samych ulg korzystać będą i samorządy. Odetchnie z ulg każdy producent, 1.755 milionów złotych w pożyczkach podpadnie pod nową ustawę, wtem 570 milj. kredytów rolniczych, 190 milj. kredytu budowlanego, 311 milj. miejskiego, 390 milj. komunalnego itd.

Proces przystosowania się do zmienionych warunków postąpił o wielki krok naprzód. Krok ważny zaś dlatego, że tylko ten kraj który się najprędzej potrafi przystosować, będzie miał w przyszłości największe warunki rozwojowe.

Wysłannik Roosevelta w Europie.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (G) Korespondent waszyngtoński londyńskiego „Daily Express“ donosi swemu dziennikowi, że od 14 dni bawi w Europie specjalny wysłannik Roosevelta, któ-

remu powierzono misję wysondowania stanowiska większych państw europejskich w sprawie zagadnienia dłu gów wojennych. Nazwisko tej osobistości trzymane jest w tajemnicy.

Tajne zbrojenia niemieckie przedmiotem interpelacji w Izbie Deputowanych

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (G) Z Paryża donoszą: Posłowie pravicowi Parlamentu i Henriot wniosli do prezydium Izby interpelację wzywającą rząd do niezwłocznego opublikowania posiadanych aktów dotyczących niemieckich potajemnych zbrojeń.

Wniosek kończy się następującem

wezwaniam: Izba wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie opublikował akta dotyczące niemieckich zbrojeń, niewypełniania zobowiązań przyjętych przez ten kraj na mocy Traktatu Wersalskiego i późniejszych umów międzynarodowych.

Niemcy zaopatrują Boliwję w broń.

Lima, 27 grudnia. Z Arica donoszą, że statek niemiecki przywiózł tam 650 pak, zawierających bomby dla wojsk

boliwijskich, oraz ładunek gazoliny dla motorów. (PAT)

Nowy wzlot w stratosferę.

Bruksela, 27 grudnia. Zarząd funduszu narodowego dla badań naukowych który sfinansował loty do stratosfery który prof. Piccarda, postanowił przyznać prof. Cosynsowi, towarzyszywi ostatniej podróży Piccarda do stratosfery,

potrzebne subsydia do nowej wyprawy stratosferycznej w r. 1933.

Prof. Cosyns użyć do lotu tego samego balonu, na którym wzniósł się poprzednio. Start nastąpi w południowej Belgii. (PAT)

Zima przerwała walki partyzanckie.

Charbin, 27 grudnia. Ostro zima oraz brak ubrania i żywności wśród mieszkańców osiedlonych nad brzegami rzeki Amur, zmusiły dowódców różnych oddziałów operujących przeciwko wojskom japońskim do prze-

chodzenia na stronę nieprzyjaciela pod warunkiem gwarancji życia, pieniędzy i zachowania urzędów. W ten sposób na całym wybrzeżu i na Sachalinie za panował spokój bez walki. (PAT)

Kronika telegraficzna.

Ambas. Mellon wycofuje się z życia politycznego. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Anglii Mellon oświadczył, iż po dniu 4 marca 1933 r. to jest po objęciu władzy przez prezydenta Roosevelta wycofa się z życia politycznego. (PAT)

Nowy ambasador Chin w Moskwie. Przewodniczący delegacji chińskiej w Genewie dr. Yen, mianowany został ambasadorem w Rosji sowieckiej. (PAT)

Przyznał się do winy. Aresztowany w Górnej Austrii pod zarzutem dokonania zamachu gazowego na dom towarowy Garngrossa narodowy socjalista, z zawodu mechanik, przyznał się do winy. (PAT)

Ilu antyfaszystów siedzi w więzieniu. Według danych ministerstwa sprawiedliwości ogólna liczba antyfaszystów pozostających w więzieniu za przestępstwa przeciwko panującemu ustroju, poza zwolnionymi na podstawie amnestji i ulaskawienia, wynosi 337 osób. (PAT)

Trzęsienie ziemi w Chinach? Sejsmografy centralnego zakładu meteorologicznego, zanotowały w dniu 25 bm. o godzinie 3:15 czasu środkowoeuropejskiego katastrofalne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajduje się w odległości 6300 klm. W odległości tej znajdują się południowe Chiny. (PAT)

318 zabitych i 500 rannych w czasie

świąt. W dzień wigilijny w czasie świąt Bożego Narodzenia, w Nowym Jorku, w różnych wypadkach, przeważnie samochodowych, zginęło 311 osób, a rany odniosło około 500 osób. (PAT)

Eksplzja na poligonie. Na poligonie artyleryjskim pod Rzymem, przy gromadzeniu amunicji nastąpił wybuch, od którego zginęli na miejscu jeden starszy sierżant i 4 żołnierzy. (PAT)

Katastrofa kolejowa. Na stacji Vaucar w Hiszpanji wykołcił się pociąg, skutkiem czego 2 osoby zostały zabite, a 2 pasażerów odniosło rany. (PAT)

Dwie lokomotywy zderzyły się z sobą. W Kamienicy (w Niemczech) wydarzyła się katastrofa kolejowa. W pobliżu dworca zderzyły się ze sobą dwie lokomotywy. Maszynista i palacz odnieśli ciężkie obrażenia. Przyczyną wypadku było przejechanie przez jedną z lokomotyw zwrotnicy. (PAT)

Zbiórka na „skarb bojowy Hitlera“.

Frankfurt n. Menem. 27 grudnia. — Kwesta pieniężna na cele polityczne jest w Niemczech dozwolona. Korzystały z tego prawa w dużej mierze partie polityczne w okresie wyborów, zbierając fundusze na cele propagandowe, ale wyłącznie podczas zgromadzeń przedwyborczych.

Obecnie partja narodowo - socjali-

Mała Ententa dąży do zbliżenia z Węgrami.

Wiedeń, 27 grudnia. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Budapesztu: Białogrodzki korespondent „Pesti Naplo“

Zderzenie się dwóch okrętów.

Marsylja, 27 grudnia. W porcie marsylskim zderzyły się dwa statki oceaniczne, francuski „Bernardin du St. Pierre“ zdążający do Mediolanu z hiszpańskim parowcem „Navemar“, przy byli z Filadelfji.

Francuski parowiec wybił w kadłubie „Navemar“ dziurę tak dużą, iż statek hiszpański osiadł na dnie, w głębokości 12 metrów. Zdaniem władz portowych, statek ten będzie można wyratować. Załoga i pasażerowie okrętu zostali wysadzeni na ląd. (PAT)

odbył rozmowę z jugosłowiańskim ministrem spraw zagr.

Minister oświadczył, że konferencja Małej Ententy zajmowała się szczególnie Węgrami i omawiała możliwość współpracy gospodarczej. Współpraca taka jest koniecznością, która prędzej czy później musi się ujawnić. Minister jest przekonany, że współdziałanie gospodarcze i kulturalne stworzy podstawę do współdziałania politycznego. To co dzieli Jugosławję od Węgier jest o wiele mniejsze, od tego, co te państwa łączy. O rewizji pokojowej minister nie wspominał. (PAT)

Samobójstwo emerytowanego sędziego.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (G) W swoim czasie wywołało w Katowicach sensację tajemnicze zniknięcie emerytowanego sędziego Sądu apelacyjnego Aleksandra Grzywaka. Wyszedł on z domu 26 listopada i więcej nie powrócił. Władze policyjne rozpoczęły poszukiwania, jednak bez rezultatu. Dopiero w piątek 23 grudnia dwaj robotnicy z Brynowa, którzy poszli do lasu pod Katowicami, aby wyciąć choinki, znaleźli w odległości 150 m. od drogi w krzakach zwłoki jakiegoś mężczyzny. Po zbadaniu zwłok przez komisję okazało się, że są to zwłoki Grzywaka i że desperat pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń.

Aresztowanie lekarza.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (G) Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o aferze dra Tadeusza Stefanowskiego, który roztrwonil kilka tysięcy złotych i wyludzał mniejsze i większe pożyczki od szeregu osób. Dr. Stefanowski aresztowany został w wigilję Bożego Narodzenia.

Włamanie do komendy PW w Borystawiu.

Borystawi, 27 grudnia. Władysław Maziarz i Władysław Jaćków włamali się do lokalu komendy P. W. i W. P. skąd zabrali kasetkę ogniową, zawierającą gotówkę 537 złotych, oraz odznaki wojskowe i dokumenty. Kasetkę sprawy rozbili, zaś dokumenty i odznaki porzucili na polu. Jaćkowi aresztowano, i osadzono w raszce. Maziarz urkuwa się jeszcze przed władzami. (PAT)

Obława na wściekłego psa.

Sańok, 27 grudnia. Wczoraj rano po jawił się na ulicach miasta pies szpic z widocznymi oznakami wścieklizny. Zwierze waleśało się w różnych miejscach, pokasało kilkanaście osób. Dzieki zarządzonej natychmiast obławie, władze policyjne psa unieszkodliwiły, zaś pokasanymi zajął się lekarz powiatowy dr. Dorosz. Za właścicielem psa wdrożono poszukiwania. (PAT)

Przytrzymani przemytnicy.

Przemysł, 27 grudnia. Ubiegłej nocy straż graniczna przytrzymała na granicy czechosłowacko-polskiej trzech kupców z Berezny w Czechosłowacji, mianowicie Iwana Szwejkę, Iwana Zolana i Piotra Cierzanycza, którzy usiłowali przemyśleć do Polski większą partję świń. Wszystkich trzech aresztowano i odtawiono do sądu w Borystawiu. Towar skonfiskowano.

Mowa króla Karola do deputacji parlamentu.

Bukareszt, 27 grudnia. Przyjmując deputację Izby, która wreczyła mu odpowiedź na orędzie tronowe, król Karol wygłosił przemówienie, wyrażając przekonanie, że Izba udzieli poparcia rządowi przy ustalaniu nowego gabinetu. Dalej król podkreślił konieczność uproszczenia aparatu państwowego, zaś co do polityki zagranicznej, Rumunia utrzyma zawsze swe pokojowe przymierze z sojusznikami, i przyjazne stosunki z wszystkimi krajami. (PAT)

Mord kapturowy pod Dreznem.

Berlin, 27 grudnia. W okolicy Drezna policja wpadła na trop mordu kapturowego, dokonanego przez szturmowców, których nazwiska policja zdołała ustalić. Od tego czasu Hentsch zniknął i wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Dopiero dzięki przypadkowi zdołano wykryć morderstwo. Podejrzani o dokonanie mordu zniknęli. Opinia publiczna domaga się wdrożenia niezbędnych kroków przeciwko inspiratorom samosądu szturmówek hitlerowskich. (PAT)

Ofiara mordu widziana była z po-

czątkiem miesiąca w jednym ze szturmów w towarzystwie trzech szturmowców, których nazwiska policja zdołała ustalić. Od tego czasu Hentsch zniknął i wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Dopiero dzięki przypadkowi zdołano wykryć morderstwo. Podejrzani o dokonanie mordu zniknęli. Opinia publiczna domaga się wdrożenia niezbędnych kroków przeciwko inspiratorom samosądu szturmówek hitlerowskich. (PAT)

Panika w kościele.

Owiedo, 27 grudnia. Podczas pastwki w jednym z kościołów jakiś nieznany sprawca rzucił petardę, której eksplozja wywołała panikę wśród zebranego tłumu. W ścisiku uduszona została jedna kobieta. Wiele osób odniosło obrażenia. (PAT)

Kobieta na czele szajki handlarzy żywym towarem.

Kiszyniew, 27 grudnia. W Braszowie aresztowano kobietę, która stała na czele dobrze zorganizowanej szajki handlarzy żywym towarem. Organizacja posiadała swoje oddziały we wszystkich miastach Bessarabji. Skąd dziewczęta przewożone były do Braszowa.

Jak wynika ze wstępnych dochodzeń dziewczęta były wysyłane do domów publicznych w Transylwanji a nawet transportowane do Czechosłowacji. Podczas rewizji w mieszkaniu aresztowanej znaleziono szyfrowaną listę kierowników poszczególnych oddziałów. (PAT)

Budowa tamy na Prucie.

Przemysł, 27 grudnia. Na Prucie na odcinku przed Sniatynem władze rumuńskie przystąpiły do budowy tamy, która ma służyć do ewentualnego zahamowania pochodu lodów w czasie wiosennego ruszania lodów. (PAT)

Wykrycie zamachu na króla Fuada?

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (G) Z Kairu donoszą o wykryciu zamachu, planowanego na życie króla Fuada.

Na krótko przed przybyciem króla na zwiedzenie Państwowej Szkoły Inżynierskiej, na przedmieściu Kairu

Gizel znaleziono w ogrodzie okalającym gmach szkolny maszynę piekielną. Przypuszczają, że zamach był planowany przez członków narodowej partji „Wafid“.

Strajk w portach francuskich.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (G) Donoszą z Paryża: Trwający od kilku dni strajk robotników portowych w Hawrze i St. Nazaire, rozszerzył się na port w Brest.

W porcie tym stoi od kilku dni sze-

reg okrętów czekających daremnie na wylądowanie towarów. Okrety te mają być skierowane do portu w Cherbourgu jako jedynego portu na północnym Atlantyku, nie objętego strajkiem.

Rozszerzenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych robotników.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz) Minister Opieki Społecznej zatwierdził wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, w myśl którego rozszerza się akcję zasiłkową dla robotników, którzy dotychczas nie mieli możliwości korzystania z zasiłków.

Obecnie będą mogli otrzymać zasiłek ci bezrobotni, którzy przepracowali w ciągu 12 miesięcy przynajmniej 104 dni, jeżeli za okres ten zapłacone

były składki ubezpieczeniowe. Dotychczas wymagany był okres 156 dni przepracowanych w ciągu 12 miesięcy. Okres zasiłkowy jest normalny. Obejmuje 13 tygodni. Zarządzenie Ministra Opieki Społecznej dotyczy specjalnie kategorii bezrobotnych, którzy byli zatrudnieni przy robotach ziemnych, drogowych, kolejowych, brukarskich i t. p.

Redukcja narzędzi wojny

głównym punktem programu rozbrojeniowego Roosevelta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Roosevelt odbył dłuższą rozmowę z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową Normanem Davisem. Rozmowa toczyła się około zagadnień dotyczących położenia Europy, ze szczególnym uwzględnieniem stanu rękawicy rozbrojeniowych.

Norman Davis oświadczył po konferencji dziennikarzom, że rozbrojenie jest nieodzownym warunkiem przywrócenia zaufania w świecie. Zaufanie oznacza kredyt, kredyt zaś oznacza

ożywienie gospodarcze. Dziś Norman Davis wyjechał z Nowego Jorku do Genewy.

Albany, 27 grudnia. W toku rozmowy z Rooseveltem, Davis zaznaczył, że rozbrojenie jest potrzebne dla przywrócenia kredytu, który jest jakby dynamomaszyną handlu.

Zdaniem Roosevelta uczucie bezpieczeństwa wzrosłoby proporcjonalnie do redukcji narzędzi wojny. Roosevelt sądzi, że należy dążyć do skasowania łodzi podwodnych. Zaleca on zawarcie układu morskiego francusko-wło-

skiego zgodnego z paktem londyńskim oraz postawienia poza prawem używania bomb powietrznych, gazów trujących, ciężkiej artylerii ruchomej i samolotów bombardujących.

Pozatem omawiano sprawę długów wojennych, nie jednak nie wskazując na to, by Roosevelt zmienił w tym względzie swoje stanowisko. Co do światowej konferencji gospodarczej, Roosevelt wypowiada się za zniesieniem wszelkich ograniczeń programu tej konferencji. (PAT)

Wywiad z Ministrem Beckiem w prasie belgijskiej.

Bruksela, 27 kwietnia. W ostatnich czasach Belgia interesuje się coraz więcej sprawami Polski.

Obecnie prasa belgijska poświęca wiele uwagi polityce zagranicznej Polski, publikując w całości w najważniejszych swych organach wywiad, jakiego udzielił Minister Spraw Zagranicznych Beck „Gazecie Polskiej”. (PAT)

Powrót Wicemin. Szembeka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (G) Dziś rano bukareszteńskim pociągiem pociągającym powrócił do Warszawy Wiceminister Spraw Zagranicznych p. Szembek i objął urzędowanie. Jak wiadomo, pobyt p. Wiceministra Szembeka w Bukareszcie był związany z wręczeniem przez niego królowi Karolowi listów odwołujących go ze stanowiska posła Rzplitej w Rumunii.

Nowy kierownik ref. gosp. w poselstwie niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz.) Kierownikiem referatu gospodarczego w poselstwie niemieckim w Warszawie zostanie mianowany w pierwszych dniach stycznia sekretarz legacyjny dr. Kruemmel, przybywający bezpośrednio z Berlina. Poprzednikiem dra Kruemmela na stanowisku rady do spraw gospodarczych był p. Behr.

Par dla p. Curie-Skłodowskiej

Bruksela, 27 grudnia. Prasa belgijska podaje, że dyrektor T-wa eksploatacji minerałów zawierających rad, major Bertheam-Day zawiadomił T-wo że oddaje do dyspozycji p. Marji Curie-Skłodowskiej znaczna ilość radu, celem umożliwienia jej przeprowadzanych przez nią doświadczeń. (PAT)

Zjazd wydawców prasy polsk. w Ameryce.

Chicago, 27 grudnia. Odbył się tu zjazd wydawców wszystkich dzienników polskich, na którym postanowiono powołać stowarzyszenie pism polskich w Ameryce.

Na prezesa powołano p. Świętlika, cenzora Zwązku, a wydawcę „Wiadomości Codziennych” p. Kukiela wybrano wiceprezesa. Stowarzyszenie pism postępowych istnieje będzie nadal jako osobna organizacja. (PAT)

Zgon wybitnego lekarza.

Cleveland, 27 grudnia. Zmarł tu, przeżywszy lat 60, lekarz polski dr. Władysław Peters. Był on redaktorem specjalnego polsko-angielskiego czasopisma, wydawanego przez Stow. Polskich Lekarzy i Dentystów w Stanach Zjednoczonych. (PAT)

Zatarg o wysokość komornego w domach Z. U. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz) Od kilku tygodni na Górnym Śląsku toczy się walka lokatorów domów Z. U. P. U. o obniżenie wygórowanego komornego.

Delegaci komitetów lokatorskich niejednokrotnie występowali z żądaniem obniżenia czynszów w tych mieszkaniach. W dniach ostatnich na posiedzeniach specjalnych komitetów, reprezentujących około 600 lokatorów domów ZUPU, w Katowicach i Królewskiej Hucie, postanowiono zakomunikować dyrekcji ZUPU, iż wobec nieudzielenia przez nią do dnia 21 bm. odpowiedzi na memoriał, domagający

się obniżenia czynszów mieszkaniowych o 40 proc., lokatorzy uważają, że dyrekcja ZUPU, wyraziła milcząco zgodę na proponowaną obniżkę i począwszy od dnia 1 stycznia roku przyszłego płacić będą czynsze obniżone o 40 proc.

Ostateczna rozstrzygnięcia zatargu o wysokość komornego w domach ZUPU, na G. Śląsku będzie miało oczywiście doniosłe znaczenie dla załatwienia identycznej kwestji w domach ZUPU, w innych miastach, gdzie sprawa ta stawiana jest przez lokatorów niemniej stanowczo.

O dalsze zbliżenie gospodarcze między Polską i Sowietami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz) Polsko-sowiecka Izba Handlowa wydała bankiet na cześć przebywającego w Warszawie członka sowieckiego kolegium dla handlu zagranicznego p. Tamarina.

Oprócz p. Tamarina wzięli udział w bankiecie ze strony sowieckiej poseł ZSSR, w Warszawie Antonow Owsiejenko, prezes Sopolortu Firsow i przedstawiciele sowieckiej misji handlowej w Warszawie. Ze strony polskiej obecni byli na bankiecie ambasador Patek i przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz reprezentanci sfer gospodarczych. W czasie ban-

kietu prezes polsko-sowieckiej Izby handlowej konsul Brygiewicz wygłosił przemówienie na cześć p. Tamarina. P. Tamarin podziękował za przychylne przyjęcie, z jakim spotkał się ze strony Izby handlowej polsko-sowieckiej i polskich sfer gospodarczych. Oba przemówienia wskazywały na konieczność dalszego zbliżenia gospodarstwa między Polską a Sowietami.

Pobyt p. Tamarina w Warszawie związany jest z rokowaniami polsko-sowieckimi o przedłużeniu na dalsze dwa lata umowy Sopolortu. Rokowania te dobiegają końca i znajdują się na jaknajlepszej drodze.

Ojciec Św. przed mikrofonem

Rok 1933 — Rokiem Świętym.

Citta del Vaticano, 27 grudnia. W odpowiedzi na adres, złożony w imieniu kolegium kardynalskiego Piusowi XI, Ojciec św. wygłosił przez radio przemówienie, w którym po wyrażeniu życzeń kardynałom, zwrócił szczególną uwagę na położenie wiernych w Hiszpanji, Meksyku i Rosji.

Bolesnym jest dla nas — oświadczył Ojciec św. — że prócz istniejących dziś wojen domowych i między narodami, wznaga się powszechny kryzys finansowy i gospodarczy. Papież posłużył się wynalazkiem Marcconiego, aby wszystkim narodom przesłać swe życzenia, życzenia wzajemnego zaufania.

Jednocześnie Ojciec św. obwieszcza ludzkości, że rok przyszły 1933 według tradycji jest 1900-ną rocznicą meki Chrystusa Pana i Jego śmierci. Niechaj zatem ludzkość cała — powiedział Papież — oderwie się na chwilę od swych konfliktów, niesna-

sek, sporów, podejrzeń, braku zaufania, rozbrojenia, zbrojeń, reparacji, długów i płatności. Dlatego właśnie ustanawiamy święcenie tej daty, ogłaszając rok przyszły jako rok jubileuszowy, rok święty. (PAT)

Nowe zakazy importowe w Niemczech.

Berlin, 27 grudnia. „Dziennik Ustaw Rzeszy” ogłosił nowe rozporządzenie ministra gospodarki i ministra wyżywienia Rzeszy, wprowadzające z dn. 1 stycznia 1933 r. zakaz importu drzewa okrągłego i smalcu. Wwóz tych artykułów odbywać się będzie mógł za specjalnymi zezwoleniami. Od dnia 16 lutego 1933 r. smalec wykreślony będzie z listy towarów dopuszczonych do importu za zezwoleniami.

Weszła w życie ustawa o obniżeniu oprocentowania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz) W Dzienniku Ustaw Nr. 115 z dnia 24 grudnia br. ogłoszono ustawę o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji.

Termin nabywania świadectw przemysłowych nie będzie przedłużony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz) Ministerstwo Skarbu przypomina, że termin nabywania świadectw przemysłowych na r. 1933 upływa z dniem 31 grudnia br. Termin ten nie zostanie przedłużony. Niezwłocznie po uływie wymienionego terminu, władze skarbowe przystąpią do lustracji przedsiębiorstw i w wypadku stwierdzenia nieposiadania świadectwa przemysłowego na rok przyszły, sporządzą będą protokoły karne. W interesie więc płatników leży, aby nabywać świadectwa przemysłowe przed dniem 1 stycznia przyszłego roku.

Splata pożyczki Dillonowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz) Z dn. 1 stycznia roku przyszłego przypada płatność półrocznej raty kapitału i procentów od 8 proc. pożyczki dolarowej tzw. Dillonowskiej, w wysokości około 14 milionów zł. rocznie. Splata tej sumy nie może wywrzeć ujemnego wpływu na stan rezerw walutowych Banku Polskiego, gdyż zgodnie z umową techniczną, regulującą warunki spłaty, zainteresowane czynniki polskie przekazują co miesiąc na ręce agenta fiskalnego tej pożyczki w Nowym Jorku część należności. W ten sposób przypada na dzień 1 stycznia zapłata nie całej kwoty, lecz jedynie zwykłej raty miesięcznej.

Walka o norweski rynek węglowy.

Oslo, 27 grudnia. Norweskie koleje państwowe zakupiły 12.000 tonn węgla polskiego od koncernu „Robur”, oraz 30.000 tonn węgla od konsorcjum angielskiego.

Jak informuje korespondent PAT, w Londynie ceny na węgiel angielski zakupiony przez koleje norweskie wahają się od 12 szylingów do 15 sh. 7 i pół pensa za tonne. W roku ub. koleje norweskie zamówiły 60.000 t. węgla, z czego 6000 tonn dostarczyły kopalnie angielskie, a reszta 54.000 tonn kopalnie polskie. (PAT)

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 27 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 bm. w Małopolsce Wschodniej: Naogół pochmurno i mglisto, z niewielkimi przejaśnieniami. Temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry zachodnie. (PAT)

Temperatura we Lwowie w dniu 27 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 746,76 temperatura +0,4, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 746,06 temperatura +0,4, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 745,51 temperatura -0,4.

Nowe pismo w Jarosławiu.

Przemysł, 27 grudnia. W Jarosławiu opuścił prasę pierwszy numer nowego dwutygodnika „Gazeta Jarosławska”. (PAT)

Z żałobnej karty.**S. p. prof. W. Staniewicz.**

Wilno, 23 b. m. zmarł tu profesor wydziału matemat.-przyrodniczego Uniwersytetu im. Stefana Batorego Witold Staniewicz. Był on pierwszym rektorem z wyboru uniwersytetu wileńskiego. (PAT)

Z powodu zgonu profesora Witolda Staniewicza prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Minister W. R. i O. P. wystosował następujący telegram: „Głęboko wzruszony wieścią o zgonie profesora honorowego Witolda Staniewicza przesyłam wyrazy serdecznego współczucia z powodu straty jaką poniósł uniwersytet”. (PAT)

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 27 grudnia. W drugiej dekadzie zapas złota w Banku Polskim powiększył się w dalszym ciągu o 0,6 milj. zł. do sumy 501,5 milj., natomiast zapas dewiz i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia zmalał o 7,4 milj. i wynosi obecnie 28,4 milj.

Stan walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 0,6 milj. do 101,3 milj. Kredyty w dalszym ciągu zmalały o 12,3 milj. niemal wyłącznie na skutek spadku portfela wekslowego, który z 549,7 milj. obniżył się do 537,8 milj., podczas gdy pożyczki zastawowe zmniejszyły się tylko o 0,3 milj. do sumy 95,4 milj. Pozytywa „inne aktywa” wzrosła o 9,4 milj. do 210,9 milj., zaś inne pasywa o 0,8 milj. do kwoty 310,9 milj. Ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 9,6 milj., osiągnąca 199,1 milj.

Pokrycie kruszcowo-walutowe zmniejszyło się b. nieznacznie i wynosi 45,56 proc. wobec 45,71 proc. w poprzedniej dekadzie, przekraczając tym samym ustawową o 5,56 proc. Pokrycie wyłącznie złotem podniosło się z 42,66 do 43,11 proc. Pokrycie złotem samego obiegu wzrosło z 50,87 proc. do 52,02 proc. Stopa dyskontowa 6%, stopa zastawowa 7%. Obieg biletów zmniejszył się o 20,5 milj. do 964,1 milj. (PAT)

Rękawiczki i indyki zagrożone

W dzień wigilijny do sklepu firmy Krieger i Goldberg przy pl. Krakowskim 3. weszła jakaś kobieta i zaczęła przeglądać towary. W trakcie tego personel sklepowy zauważył, że kupująca nieznacznie zabrała z lady 6 par rękawiczek i schowała do torby. Wezwano posterunkowego, który nieuczciwą kobietę odprowadził na komisariat. Była to Ewa Szczeniak z Rudek.

Drugim takim nieuczciwym klientem okazał się Stanisław Zieliński, który podczas pobytu w sklepie Michala Wirgi przy ul. Sienkiewicza 3 usiłował ukraść indyki. Przyłapano go na tem i oddano w ręce policji.

Dwa samobójstwa dziewcząt

Onegdaj na terenie Lwowa zdarzyły się dwa wypadki targnięcia się młodych kobiet na swe życie. W południe przy ul. Sakramentek 22, 27-letnia Lorka Laufer w celu samobójstwa napiła się kwasu siarkowego. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

Wieczorem znów przy ul. Lwowskiej Dzieci 10, zapomocą kwasu solnego 22-letnia Paulina Wróbel usiłowała zacząć sobie śmierć. Omal nie udało się jej dopiąć celu. Ledwie żywą odwieziono ją do szpitala.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

P. Min. Beck o umowach z Z. S. S. R.

Warszawa, 23 grudnia. Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji i umowy koncyliacyjnej Min. Beck wygłosił przemówienie dając wyraz zadowoleniu z doprowadzenia do skutku zawartych umów. Znaczenie ich podnosi okoliczność, że analogiczne paki zostały zawarte przez ZSSR, z państwami bałtyckimi związanymi z Polską, oraz z Francją. Minister wyraził przekonanie,

że dojdzie do skutku umów zawdzięczać należy przede wszystkim temu, że odpowiadają one dążeniom i potrzebom obu państw.

Posel Antonow-Owsiejenko przyłączył się do wywodów min. Becka i oświadczył, że dążeniem rządu sowieckiego było, aby wśród narodów sąsiadujących ze Związkiem sowieckim wzmocnić uczucie bezpieczeństwa i zaufania do ZSSR. (PAT)

Panika w wiedeńskiej P. K. O.

NA POCZTOWĄ KASĘ OSZCZEDNOŚCI DOKONANO ZAMACHU GAZOWEGO.

Wiedeń, 27 grudnia. Wiedeń pozostał przez święta pod wrażeniem zamachu, dokonanego na gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności.

O godz. 10:30 pocznili liczni interesenci w wielkiej hali Kasy gryzacy dym. Wybuchła panika. Wezwana policja znalazła w koszach na odpadki resztki bomb gazowych. Zamachu dokonano prawdopodobnie w celach rabunkowych.

Po zamachu na dany sygnał alarmu-

jący, wszystkie wyjścia zostały automatycznie zamknięte Policja wylegitymowała wszystkie osoby obecne w gmachu.

Udało się zatrzymać pewnego młodego człowieka, który wybiwszy szybę w oknie, chciał się wydostać z gmachu. Osobnikiem tym okazał się słuchacz medycyny, który przyznał się do wybicia szyby, ale odmawia wszelkiego udziału w zamachu. (PAT)

Święta ubogich.

GWIAZDKA DLA BIEDNYCH DZIECI W DZIELNICY I.

Staraniem Koła Rady Grodzkiej B. W. R. Dzielnicy I-ej i Zakładów Naukowych im. Zofii Strzałkowskiej urządzono dnia 23 b. m. o godz. 11-ej w auli Zakładu gwiazdkę, w której wzięło udział 70 biednych dzieci z szkół powszechnych im. M. Konopnickiej, Zimorowicza, św. Zofii i Persenkówki. Na tle wspomanej szopki krakowskiej i drzewka, przystrojonych przez uczennice Zakładu, zasiadła dwadzieścia do stołów i przy śpiewie kolend chórku uczenie zajął się smacznie ciepłe śniadanie.

Do zebranej dziatwy przemówił kaptan Zakładu, ks. Milewski. Następnie odbył się rozdział paczek z ciepłą bielizną, słodyczami i pieczywem. W końcu inżynier Nawrocki w imieniu Prezydium Koła Dzielnicy I-ej podziękował p. prezydentowi dr. Strońskiemu za udział w uroczystości, pp. Czerwińskim jako gospodarzom za wydatną pomoc w urządzeniu gwiazdki, dyrekcji, gronu nauczycielskiemu i uczennicom Zakładu jak i całemu Komitetowi Pań za ofiarną pracę.

Ten humanitarny czyn, który dał tyle radości i uciechy naszej najbiedniejszej dziatwie, zasługuje w całej pełni na uznanie.

WIGILIA BEZROBOTNYCH.

Świętka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w kuchni dla bezrobotnych przy ul. Wagowej 1, przybrała w piątek świąteczny wygląd. W sali ustawiono strojną choinkę. Do zgromadzonych trzystu bezrobotnych przemówiła imieniem Związku p. Aleksandro wiczowa, życząc obecnym doczekania lepszych dni, poczem przelamała się z wszystkimi opłatkiem. Odśpiewano wspólnie „Bóg się rodzi”. Codzienni goście świetlicy otrzymali bezpłatnie sutszy niż zwykle podwieczorek, oraz paczki świąteczne, zawierające bułkę, kiełbasę, sproty i ciastka.

Chleb dla bezrobotnych.

Wilno, 27 grudnia. Wileńscy piekarze chrześcijańscy i żydowscy oddali do dyspozycji wojewody 4000 kg. chleba dla bezrobotnych. (PAT)

W paru wierszach.

Stały delegat Niemiec przy Lidze Narodów. Z Berlina donoszą: Poseł nadzwyczajny Keller, urzędnik ministerstwa spraw zagr., mianowany został stałym delegatem Rzeszy niemieckiej przy Lidze Narodów. (PAT)

Ułaskawiona przez króla tancerka. Jak donoszą z Wiednia, znana tancerka wiedeńska Grete Blaha skazana swego czasu przez włoski sąd wyjątkowy na 30 lat więzienia za pomoc udzieloną sprawcy zamachu Bovone, została po odsiedzeniu 6-miesięcznej kary ułaskawiona przez króla włoskiego i wraca do Wiednia. (PAT)

Dyrektorem szkoły Sztuk Pięknych uniwersytetu w Denver w stanie Colorado mianowany został Polak Józef Bakoś. (PAT)

Rozruchy bezrobotnych w Szkocji. W Glasgow w Szkocji, gdzie bezrobocie ogarnęło około 50 proc. ludności, doszło onegdaj do burzliwych zajść w czasie demonstracji bezrobotnych. Tym blisko 3-tysięczny zebrany na wiecu rzucił się na rozpoznanych 14 tajnych agentów policyjnych, bijąc ich b. dotkliwie. Siedmiu agentów zostało ciężko pobitych. (PAT)

Góra osunęła się na chatę. Silne de-

szcze i ulewy wywołały w Katalonii katastrofalne powodzie i wylewy. W miejscowości Olot część stoku górskiego, podmyta przez wodę, obsunęła się, grzebiąc jedną chatę wieśniaczą wraz z jej mieszkańcami. Nie udało się nikogo uratować. (PAT)

Nieostrożny myśliwy. Z Pragi donoszą, że znany magnat węgierski hr. Larisch został w czasie polowania na bażanty w okręgu cieszyńskim postrzelony strumem przez swego syna. Prócz hr. Larischa ranni zostali również sruftem dwaj inni uczestnicy polowania. Larisch został lekko ranny, natomiast jeden z gości, radca ministerjalny doznał ciężkich obrażeń. (PAT)

Liczebność armii hiszpańskiej. Z Madrytu donoszą: Izba przyjęła projekt ustawy, ustalającej liczbę wojska na 145.000 ludzi. (PAT)

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

Zamiast życzeń świątecznych starosta grodzki p. dr. Klimow przesłał 20 zł. na rzecz Miejskiego Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnym.

Z Po'skiego Komitetu Szybocowego.

W pierwszych dniach stycznia odbędzie się w Warszawie posiedzenie Polskiego Komitetu Szybocowego.

Na posiedzeniu tem rozpatrywane będą m. in. sprawy, dotyczące kompetencji Instytutu Techniki Szybownictwa we Lwowie, ponadto zaś ustalony zostanie program prac szybocowych w Polsce na rok 1933.

W roku tym Polska weźmie udział w wielkich międzynarodowych zawodach szybocowych w Rhön, ponadto zaś projektowane jest zorganizowanie krajowego konkursu szybocowego oraz międzynarodowych zawodów szybocowych w Polsce.

Z uwagi na włączenie szybownictwa do konkurencji olimpijskich, prowadzone będą również w szerokim zakresie prace, mające na celu przygotowanie szybownictwa polskiego do wystąpienia na Olimpiadzie w r. 1936.

Jedna apteka na 15.247 mieszkańców w Polsce.

Jak wynika z opracowanych ostatnio zestawień, jedna apteka przypada w Polsce przeciętnie na 15.247 mieszkańców. Najmniejsza stosunkowo liczba aptek znajduje się na terenie województwa wołyńskiego, gdzie jedna apteka przypada na 22.625 osób. W województwie tarnopolskim jedna apteka przypada na 22.529 mieszkańców, w stanisławowskim — na 20.499, w nowogródzkim — na 18.836, we lwowskim — na 16.634, w warszawskim — na 15.633, w krakowskim — na 14.819, w białostockim — na 13.337, w łódzkim — na 13.782, w wileńskim — na 12.480, w śląskim — na 13.120, w pomorskim — na 12.930. Największa liczba aptek w stosunku do liczby mieszkańców znajduje się w województwie poznańskim, w którym jedna apteka przypada na 11.062 osób.

Nowe odkrycia bakterjologów wiedeńskich.

Na posiedzeniu Wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego doniósł profesor bakterjologii, dr. Busson, o odkryciu bakterjów gruźliczych w krwi pacjentów, chorych na różne cierpienia reumatyczne. Już prof. Löwensteinowi w Wiedniu udało się stwierdzić obecność łaseczników gruźliczych w krwi pacjentów nie tylko chorych na gruźlicę, ale i na inne choroby.

Odkrycia te przedstawiają, zdaniem dzienników wiedeńskich, istną rewolucję w medycynie, gdyż cały szereg chorób tzw. reumatycznych, do których należą i wady serca, w przyszłości trzeba będzie uważać za odmiany gruźlicy i leczyć je na całkiem nowych zasadach. Teorię prof. Löwensteina potwierdził obecnie na podstawie licznych doświadczeń prof. Busson. Prasa wiedeńska uważa odkrycie prof. Löwensteina za najważniejsze odkrycie medyczne z ostatnich 50 lat.

Dwaj bracia-przemysłowcy zabici na granicy.

Królewska Huta, 23 b. m. nad rannem strażnik graniczny Majkeczak napotkał na szosie w Szarleju trzech osobników usiłujących przemycać towar zagranicę. Gdy na wezwanie jego osobnicy ci nie zatrzymali się lecz usiłowali zbiec, strażnik strzelił, zabijając przemysłowca Wilhelma Piekacza. Wówczas wybiegli z pobliskiego domu dwaj bracia zabitego Stefan i Karol oraz kilku lokatorów. W obronie własnej Majkeczak dał drugi strzał, kładąc Stefana Piekacza trupem na miejscu. Dalszymi czterema strzałami zaalarmował innych strażników i policję. Piekacze uchodzili w okolicy za zawodowych przemysłowców (PAT)

VII. Międzynar. Zjazd Historyków. Stypendja dla młodych architektów.

Dnia 16 grudnia odbyło się pełne posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Organizacyjnego VII-go Międzynarodowego Zjazdu Historyków.

Na posiedzeniu tem ostatecznie przyjęto zgłoszenia referatów i sprawozdań (t. zw. rapports) w ogólnej liczbie około 450, w tem zgłoszeń polskich około 60, i przydzielono je do poszczególnych sekcji, uchwalając prowizoryczny program podziału na posiedzenia sekcyjne. Program ostateczny zostanie ustalony w maju r. p. Natomiast już obecnie ostatecznie ustalono program przyjęcia uczestników zjazdu. Obejmuje on zgodnie z poprzednią uchwałą, zapadłą w lipcu b. r. w Hadze, prócz zwiedzenia Warszawy i jej okolic następujące wycieczki: wycieczkę wspólną dla wszystkich uczestników, zamykającą prace zjazdu do Krakowa, gdzie odbędzie się ostatecznie plenarne posiedzenie naukowe zjazdu, oraz cztery wycieczki o charakterze turystycznym do wyboru: do Zakopanego i w Pieniny, do Gdyni, na polskie wybrzeże i do Szwajcarii kaszubskiej, do Lwowa, Borysławia i Truskawca oraz do puszczy Białowieskiej, Wilna i nad jeziora litewskie.

Szczegółowy program tych wycieczek zostanie w najbliższym czasie opracowany przy współudziale najwybitniejszych krajoznawców. Wszystkie polskie referaty i sprawozdania

ukażą się w druku przed zjazdem w dwóch tomach. Druk tych prac już się rozpoczął. Stwierdzono, że prócz pięciu języków uznanych za międzynarodowe, język polski może być równorzędnie używany w referatach i dyskusji.

Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie ogłasza, że wakuje stypendjum im. ś. p. Władysława Frackiewicza, wynoszące 1200 zł. dla młodych architektów. Celem tego stypendjum jest ułatwienie młodym architektom studiów artystycznych w kra-

ju i zagranicą, uprzystępnienie badania ruchu i postępu architektury oraz dianie możliwości wykonania dzieł poważnych, wymagających obok zdolności również nakładu pracy i zasobów pieniężnych.

O stypendjum ubiegać się mogą młodzi artyści, poświęcający się wyłącznie architekturze, mający nie więcej niż lat 33, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, ewangelicko-augsburskiej lub ewangelicko-reformowanej bez względu na miejsce zamieszkania z wyjątkiem studiujących jeszcze w zakładach naukowych.

Kandydaci do stypendjum winni nadać do 1 marca 1933 r. pod adresem Komitetu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, plac Małachowski 3, podanie, do którego należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) dowody dotyczące studiów architektonicznych w jednym z wyższych zakładów naukowych krajowych lub zagranicznych, c) curriculum vitae ze wskazaniem osobistych prac i świadectw architektów pod których kierunkiem kandydat pracował po ukończeniu studiów, d) rysunki ewentualnie fotografie prac bądź w projektach, bądź w naturze.

Oceny prac w celu wyboru stypendysty dokonają z ramienia Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych architekci pp. Stefan Majewski i Edmund Michalski oraz zaproszeni architekci: pp. prof. Marjan Lalewicz, Franciszek Lilpop i prof. Oskar Sosnowski. Rozstrzygnięcie przyznania stypendium nastąpi najpóźniej 15-go maja 1933 r.

Cenne polskie zbiory mineralogiczne wystawione na sprzedaż.

W Santiago de Chile wystawione zostały na sprzedaż cenne zbiory mineralogiczne rodziny Domejków, pochodzące ze spadku po ś. p. Ignacym Domejce (przyjacielu z filareckich wileńskich czasów wieszczu Adama Mickiewicza). Ignacy Domejko musiał pod naciskiem prześladowań rosyjskich wyemigrować z kraju do Francji, gdzie ukończył wyższe studia górnicze i jako inżynier górniczy został następnie zaangażowany przez rząd chilijski celem zorganizowania studiów górniczych. Z początku dyrektor szkoły górniczej, następnie jako pierwszy rektor nowozałożonego uniwersytetu, poświęcił się ś. p. Domejko naukowym badaniom nad minerałami chilijskimi, odkrywając między innymi wiele nowych, nieznanych jeszcze nigdzie okazów i publikując wiele dzieł, które cechują ogromną pracow-

tość i skrupulatność naukową, tak, że dzieła te służą zawsze jeszcze, jako niezbedny poradnik dla każdego, kto chce się zaznajomić z królestwem mineralnym, czy też z górnictwem w Chile.

Zbiory przekazane spadkobiercom ś. p. Ignacego Domejki, składają się z przeszło 1600 okazów minerałów, przeważnie chilijskich, zebranych przez niego własnoręcznie w całym kraju i osobiście zanalizowanych, ponadto zawierają znaczną ilość okazów sprowadzonych ze Stanów Zjednoczonych i innych części świata celem porównania ich z okazami krajowymi, co ma specjalne dydaktyczne i naukowe znaczenie.

Zbiory te przez pośredników zostały teraz zaofiarowane niektórym instytucjom naukowym w Stanach Zjednoczonych za cenę 10.000 dolarów.

Uroczystości ku czci Batorego na Węgrzech w roku 1933.

W roku 1933 będzie 400-na rocznica urodzin Stefana Batorego. Z tej okazji odbędą się na Węgrzech liczne obchody, których program jest następujący:

- 1) Narodowa pielgrzymka do Krakowa, do grobu Stefana Batorego;
- 2) W 400-na rocznicę urodzin Stefana Batorego msza połowa na placu Ludwika Kossutha w Budapeszcie oraz przed gmachem parlamentu;
- 3) Uchwalenie przez parlament ustawy o zasługach Stefana Batorego;
- 4) Odświeżenie pomnika Stefana Batorego w Budapeszcie oraz wypuszczenie medali pamiątkowych Batorego;
- 5) Wystawa pamiątkowa w Muzeum Narodowym, złożona z eksponatów zebranych ze wszystkich muzeów węgierskich;

- 6) Uroczystość w Węgierskiej Akademii Umiejętności;
- 7) Uroczystość w Nyirbator, skąd pochodzi ród Batorych i w Salgatarjanie, gdzie stoi pałac, im. Batorego;
- 8) Wydanie wspólnego znacznika pocztowego na Węgrzech i w Polsce;
- 9) Książka pamiątkowa wydana wspólnie przez Węgierską Akademię Umiejętności w Budapeszcie i przez Akademię Polską w języku francuskim, w której będą umieszczone artykuły historyków węgierskich i polskich o Stefanie Batorem;
- 10) Poszczególne organizacje polsko-węgierskie urządzają odczyty o Stefanie Batorem;
- 11) W Teatrze Narodowym zostanie wystawiona sztuka historyczna pod tytułem „Samuel Zborowski” Goetla w tłumaczeniu J. Tomcsanyi'ego.

Sowiecka ekspedycja polarna.

Grupa uczestników ekspedycji na łamaczu lodów „Sibirjakow” z kierownikiem ekspedycji prof. O. Schmidtem na czele, powróciła do Moskwy. Rząd sowiecki w uznaniu zasług ekspedycji odznaczył jej kierowników orderami Lenina.

Personel ekspedycji składał się z 71 osób, wśród których znajdował się sześć przedstawicieli nauki, w tej liczbie jedna kobieta, specjalistka w dziedzinie geofizyki, p. Russinowa. Po raz pierwszy w historii podróży arktycznych ekspedycja przepłynęła z Archangielska do Oceanu Spokojnego w ciągu 2 miesięcy 4 dni bez postoju zimowego. Łamacz lodów „Sibirjakow” wyruszył z Archangielska 28 lipca. Po przepłynięciu morza Barentsa i Karaskiego dotarł do brzegów Ziemi Północnej, gdzie spotkał się z ekspedycją Uszakowa, która spędziła tam zimę.

DR. WILHELM BARBASZ.

Teatr Wyspiańskiego.

Mimo wysokich walorów sztuki malarskiej Wyspiańskiego, mimo uprawiania przez niego dzieła poezji epicznej w rapsodach królewskich — pozostał on w świadomości ogółu przede wszystkim jako dramaturg. W dramacie wypowiedział się najsilniej, najeźwiej.

Nie dla wszystkich dzieł Wyspiańskiego współczesność miała, a i dzisiaj nawet pokolenie ma zrozumienie prawdziwe. Od Legionu jednak, a zwłaszcza od Wesela, publiczność Wyspiańskiego przyjmowała z entuzjazmem większość jego sztuk teatralnych: dawała się oczarować genialnością chwytu dramatycznego, całą niezwykłością i oryginalnością nowego tworu, który starszych nieraz oburzał i irytował (Tarnowski), do młodych mówił głębokim językiem sztuki, a do ogółu trafiał nurtem uczucia i rzeczywistości, płynącym pod pokładami trudnych symboli. Współczesność, jeśli nie rozumiała dobrze Wyspiańskiego, wyczuwała, że jest on krwią z jej krwi, kością jej kości.

Na Wyspiańskim sprawdza się, że geniusz idzie często torami, wskazanymi przez życie. W tem spotkaniu się sztuki Wyspiańskiego z duszą ówczesnego społeczeństwa była jej wielkość. Epoka ówczesna potrzebowała dramatu. Gdy w okresie pozytywizmu, dynamika życia polskiego osłabła, pisarze wypowiedzieli się zniżonym tonem noweli i powieści. Nawet Trylogia Sienkiewicza, która próbowała wyżej nastroić barona, dawała pocieszenie płytkie; z początku wystarczała, ale już schyłkowi wieku XIX wydawała się za banalna, za mało dramatyczna i żywa i nie zadowalała w dobie nowych haseł sztuki. W dobie głębszej przebudowy myśli polskiej, z której wyszedł St. Szepepanowski, A. Górski, a w czynię r. 1905 i potem legiony. Pierwszy raz pojawiła się taka potrzeba dramatu w romantyzmie — teraz stała się ona znów niezwykle żywa. Wyspiański czuł walor dramatu romantycznego i jego wybitną aktualność — to też od pierwszej chwili stara się go wywyższać, przebudować w duchu nowo-

dramaturgii i w kierunku scenicznym. Z tej dążności wynika później inscenizacja nowoczesna Dziadów i plany inscenizowania w teatrze krakowskim Słowackiego, Faleńskiego, Norwida. Odczuwając całą dramatyczność życia i swojej epoki, Wyspiański chciał dać wreszcie własny styl dramatu i wielki dramatyczny repertuar. Chciał go dać polskiej scenie, z którą zrosł się, jak z swoim scenami Moliere lub Shakespeare. Zwłaszcza Shakespeare był dlań na tej drodze żywym wzorem, czemu dał wyraz w studium o Hamlecie. Pisał z myślą o teatrze krakowskim i krakowskiej publiczności, z myślą o Solskim, Modrzejewskiej czy Zelwerowiczu.

Mimo głębi swych zagadnień, był — w najlepszym znaczeniu — nawskróś aktualny. Nie tylko aktualny przez schlebianie gustowi publiczności i holdowanie łatwym środkiem wzruszania, ale aktualny przez wydzieranie społeczeństwu, środowisku swemu, problemów, idei, treści uczuć i pragnień, jawnych czy skrytych. Chochoł, wywabiający, co się komu w duszy gra — to najlepszy symbol twórczości Wyspiańskiego. Dlatego, jakkolwiek tak silnie związany był z teatrem europejskim i jakkolwiek

dochodził do tak oryginalnych rozwiązań dramatycznych, pozostał zasadniczo poetą narodowym i jest prawie wyłącznie u nas dobrze odczuwany i rozumiany.

Zmieniwszy romantyczny pierwotnie stosunek do współczesności, znajduje swą właściwą postawę i treść, która uczyniła go sławnym, żywotnym, sumieniem i ponikład wodzem. Ta właściwa postawa jest zdzieranie masek z przeszłości i teraźniejszości. Legenda zmieniła się w krytykę legend narodowych, baśni o Wandzie, która za zwycięstwo ślubuje samobójstwo. Dlaczego — pyta jakoby poeta — bohaterka narodu nie miała — na wzór germańskich i skandynawskich pieśni — radować się zwycięstwem? Legion miał w chórze uwielbienia dla Mickiewicza w stulecie jego urodzin, być jedynym głosem krytycznym. Wielkość wieszczu wydobyl tu Wyspiański, jak może tylko Monsalwa t. Górskiego, ale też jak nigdzie pozatem, padło mocne oskarżenie. Że Mickiewicz i cała mistyka narodowa chciała godzić sprzeczności, że zapomniała o celu realnym, że była samobójstwem. A potem przyszło Wesela, najaktualniejsza, najbardziej wzgardniejsza satyra. Niemal reportaży

Wiadomości bieżące

28

grudnia
1932

Sroda

Młodzianków

Jutro: Tomasz

Wschód słońca 7:45

Zachód słońca 15:30

TEATR WIELKI.

Sroda 28 XII godz. 7.30 „Z małej chmury”, komedia w 3 akt. (Abon. 5.)

Czwartek 29 XII godz. 7.30 „Lekarz bezdomny”, komedia w 3 akt. A. Słonimskiego. (Abon. 1, ceny niższe.)

Piątek 30 XII godz. 7.30 „Orfeusz w Piekłach”, opera.

Sobota 31 XII godz. 7.30 „Z małej chmury”, komedia w 3 akt. (Abon. 5.)

Sobota 31 XII godz. 11.30 wiecz. „Wesołość”, rewia.

Niedziela 1 I godz. 3.30 „Orfeusz w Piekłach”, opera.

Niedziela 1 I godz. 7.30 „Z małej chmury”, komedia w 3 akt. (Abon. 5.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sroda 28 XII godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Czwartek 29 XII godz. 7.30 „Lekarz bezdomny”, komedia w 3 akt. A. Słonimskiego. (Abon. 1, ceny niższe.)

Piątek 30 XII godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Sobota 31 XII godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Sobota 31 XII godz. 11.30 wiecz. „Hiszpańska mucha”, komedia w 3 akt.

Niedziela 1 I godz. 3.30 „Rożkosz uczciwości”, komedia w 3 akt. (Abon. 4.)

Niedziela 1 I godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

SALA COLOSSEUM.

Film: „W cieniu drapaczy chmur”; Rewia: „Gdy kobieta mówi nie...”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Pieśniarz Paryża”.

APOLLO: „Pałac na kółkach”.

ATLANTIC: „Na rozkaz kobiety”.

CASINO: „Buster Keaton” jako „Dobroczyńca ludzkości”.

CHIMERA: „Czarujący ciłopiec”.

GRAZYNA: „C. k. Komenda serc”.

KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą”.

MARYSIENKA: „Pod fałszywą flagą”.

OAZA: „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej” oraz rewia.

PALACE: „Dzielny wojak Szwejk”.

PAN: „Król, to ja”.

PASAZ: „On albo ja” oraz „Pat i Patachon w Lunaparku”.

PROMIEŃ: „Na dworze króla Artura”.

RAJ: „Skończona pieśń”.

STYLOWY: „Atlantida” oraz rewia „Wesoły świąteczny”.

SWIT: „Dobranoc, Wiedniu!”.

UCIECHA: Harry Peel w pogoni za czarną maską.

137 urzędników sądowych, delegowanych na stanowiska komorników.

Już w dniach najbliższych nowi komornicy na terenie Małopolski obejmują swe czynności. W trzech Województwach południowo-wschodnich tj. na obszarze Apelacji lwowskiej przewidziano 207 stanowisk komorników.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński, delegował na pokrycie za potrzebowania stanowisk komorników 137 osób z pośród urzędników sądowych, pozostających w czynnej służbie i delegowani komornicy wykonywać będą swe czynności przeważnie w miejscowościach, w których pełnią dotychczasową swą służbę. Zaledwie kilku zostało przeniesionych do innych miast za zrzeczeniem się kosztów przeniesienia i dyjet. Delegacje powyższych urzędników przewidziane są na okres od 2 do 6 miesięcy.

Należy dodać, że pewna ilość z pośród wyżej wymienionych urzędników którzy mają pełne kwalifikacje będzie zamianowana na stałe — komornikami. Co do reszty, delegacje ich będą odwołane. W miejsce tych ostatnich zostaną zamianowani ci, których dopuszczono do praktyki skróconej i egzaminów. Są to kandydaci z poza urzędników sądowych.

Jak się dowiadujemy, prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dopuścił do skrócenia praktyki i egzaminów 33 osoby. Osoby te zawiadomiono już o tem

i wezwano na 3 stycznia, by zgłosili się u prezesa Sądu Okręgowego we Lwowie (Rutowskiego 13). Prezes Sądu Okręgowego wyznaczy komorników, u których kandydaci będą praktykować. Przez styczeń trwać będzie kurs, celem teoretycznego przygotowania się do egzaminu, który odbędzie się z końcem stycznia.

Możliwe jest dopuszczenie jeszcze kilku kandydatów do egzaminów, których ilość nie przekroczy 40.

Do praktyki dopuszczono już z pośród osób, które złożyły podania 40 osób, reszta zaś podań, których nie odrzucono — przesłana będzie do odnośnych prezesów Sądów Okręgowych, zależnie od miejsca, o które kandydaci prosili. Ci kandydaci, którzy nie wskazali miejsca, otrzymując zapytania, gdzie chcieliby praktykować. Należy podkreślić, że przesłanie podań odnośnym prezesom Sądów Okręgowych w sprawie praktyki, nie przesądza przyjęcia kandydatów, zależnie jest to od opinii, badania lekarskiego, wyniku praktyki i egzaminu.

W najbliższych dniach otrzymają również odpowiednie zawiadomienia ci, których podań nie uwzględniono, przyczem zwrócone im będą dokumenty osobiste i t. p. załączniki.

Z sesji magistratu.

Wczoraj, we wtorek, odbyło się posiedzenie magistratu pod przewodnictwem p. wiceprez. Irzyka w obecności p. wiceprez. dr. Kubali i Chajsa. Uchwalono wnioski Wydziału I. w sprawie przeniesienia dwóch urzędników na emeryturę oraz przyznania pensji wdowiej i sieroczej rodzinie po funkcjonariuszu MZE. — Zgodnie z wnioskami Wydz. III, udzielono 8 konsensów budowlanych, w tem jednego na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Kurkowej i załatwiono sprawę dostawy pompy solankowej dla rzeźni miejskiej. Również

— Teatr Wielki. „Z małej chmury...” ka pitalna komedia B. Franka, ciesząca się na naszej scenie wielkim powodzeniem, gra na będzie dziś w Teatrze Wielkim. Lekko podany niezmiernie aktualny problem społeczny, dowcipne powiedzenia i komiczne sytuacje w połączeniu z koncertową grą aktorów, tworzą przemianę, niezwykle interesującą całość.

każdym niemal wierszu swej twórczości i wypowiedział się najjaśniej: że żąda państwa, państwa normalnego, że nie chce Polski — przewodniczki, ale Polski wielkiej i — istniejącej. A równocześnie mówił w symbolach, jaką ma być nowa Polska. — Wypowiedział się w symbolach greckich: Hestji, Apollina, Akropolidy, że Polska ma zerwać z średniowieczną cierpiennością i wstać żywa, jak Grecja. Ogół będzie w przyszłym państwie kochał się, radował dobrami, a wielka jednostka tworzy w tragicznym trudzie. Choć nie doceniał wartości zbiorowego tworzenia, zasadniczo uderzył w strunę właściwą. Jego ideał państwa przetrwał.

Tym ideom poświęcił też swój dramat historyczny. I na tem polu cechuje Wyspiańskiego, jak zawsze, powaga i celowość trudu. Od pierwszej chwili swego działania chce się nie tylko wypowiadać, ale i wypełniać lukę, — sztuce polskiej i teatrowi polskiemu dać to, czego szuka i czego szukać winien. Dramat historyczny nie był modny, ale Wyspiański zamierzał kontynuować ten typ, który przejawiał się w polskim klasycyzmie, potem u Słowackiego, a w końcu w dramatach Szujskiego i Glińskiego.

Dok. nast.

W sprawie lotów turystycznych do Gdańska.

Zo względu na nieumowowane dotychczas stosunki lotnicze z W. M. Gdańskiem i wynikające stad nieporozumienia, Ministerstwo Komunikacji uważa za niewskazane dokonywanie narazie jakichkolwiek lotów na terytorium gdańskim przez polskie samoloty turystyczne. Klub lotniczy powinien powstrzymać się od wysyłania swych aparatów na to terytorium.

Samoloty, lecące nad morze, lądować mogą na lotnisku gdyńskim w Rumji-Zagórze, po uprzednim zawiadomieniu Aeroklubu Akademickiego w Gdyni.

Cukier i węgiel dla bezrobotnych.

Związek Zachodnio-Polski Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu oraz Związek Zawodowy Polskiego Przemysłu Cukrowniczego b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska ofiarowały za pośrednictwem Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego po 25 wagonów cukru na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Kopalnie węgla, zjednoczone w Polskiej Konwencji Węglowej, ofiarowały 40 proc. zniżki od cen konwencyjnych za węgiel, nabywany przez Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

poświęcone dalszej dyskusji nad projektem nowej ustawy celnej. Przedmiotem obrad była część projektu dotycząca przepisów ogólnych co do postępowania celnego. Komisja uchwałała szereg zmian i uzupełnień.

— Promocja. Dziś we środę o godz. 12-iej w południe odbędzie się w auli Uniw. J. K. promocja kpt. Henryka Rolińskiego z Komendy placu na doktora praw.

— Zamiast składania życzeń świątecznych i noworocznych złożył wiceprezydent m. Fr. Irzyk kwotę zł. 50 na rzecz Miejskiego Komitetu Obywatelskiego dla spraw bezrobotnych.

— Nowe legitymacje dla emerytów. Wobec przejęcia agend emerytalnych przez władze skarbowe, Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie wydawania emerytom legitymacji, uprawniających do zniżek kolejowych i prolongaty legitymacji. Ministerstwo skarbu zarządziło, iż uprawnionymi do wydawania i prolongaty legitymacji emerytalnych jest m. in. Izba Skarbowa pierwsza we Lwowie. Nowe legitymacje wydawane będą za opłatą 50 groszy od książeczki, na razie tylko tym osobom, które przechodzić będą w stan spoczynku. Emerytom posiadającym już legitymacje, władze skarbowe uskutecznią będą bezpłatnie prolongaty na rok 1933 na książeczce wydanej im poprzednio przez właściwe władze wymiarowe.

— Nagły zgon służącej. Przedwczoraj w mieszkaniu przy ul. Nowej Rzeźni 6 zachorowała nagle na epil psję służąca m. Tomaszewskiego, 17-letnia Ewa Wołosko. Zanim przybył lekarz, dziewczyna zmarła.

— Okradziony adwokat. Adwokat lwowski dr. Szymon Weiss (Rutowskiego 24) doniósł, że ukradziono mu z przedpokoju futro bobrowe, wartości 2.500 zł.

Samobójstwo em. rotnistrza

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu em. rotnistrza Vłodzimierza Skwirskiego na Lewanówce (Grinwaldzka 21) wybuchła między domownikami gwałtowna sprzeczka. W trakcie kłótni rtm. Skwirski wbiegł do drugiego pokoju. Gdy długo stamtąd nie wracał, rodzina jego udała się tam i zaraz na progu zaskoczona została przerażającym widokiem. Skwirski leżał na ziemi w kałuży krwi. Rzucono się mu na ratunek i zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Okazało się, że poirytowany kłótnią rotnistrz przeciął sobie żyłką żyły u obu rąk. Pogotowie ratunkowe odwiozło go czem prędzej do szpitala.

sceniczny, podniesiony potęgą wizji poetyckiej do wyzini wielkiej, targającej słońcem sztuki. Wyspiański obnażył w Wesołu kłamstwo ówczesnego życia, obnażył złudzenia, brak planu twórczego wśród inteligencji, tani optymizm racjonalistyczny, szukanie się fikcją i niejasnymi bajkami — nadziejami. Obnażył stańcykostwo, maczenie wody przez prasę, zbliżenie polsko-żydowskie, zgniłość przybyszowszczyzny i bajeczkę o sielskości polskiego chłopca.

Lecz Wyspiański nie zadowolił się krytyką. W Wyzwoleniu wprowadził na scenę publicystykę, prozajczne roztrząsania aktualnych kwestyj, w których starał się o wyjście z sytuacji. W A kropolidzie dał wiesć radosną o polskim państwie.

Próba syntezy przyniosła zaszczyt Wyspiańskiemu, postawiła go na czele poetów odrodzonej Polski. Gdy Przybyszewski czy Miciński gubili się w mistyce, gdy Staff zamykał się w pięknie klasycyzmem, Kasprówicz buntował się przeciw Bogu i szatanowi za krzywdy społeczne i nędzę człowieka, gdy najbliższy Wyspiańskiemu Żeromski nie umiał prawie wyzwoleć się z pesymizmu, ukość ran głęboko współczującego serca, Wyspiański, najbardziej z nich może nieszczęśliwy i tragiczny, przełamywał się w

Bridż stworzył dla kobiet nowe źródło zarobku.

Epidemia gry w bridża, która — jak wszędzie zresztą — objęła szerokie koła towarzyskie w Budapeszcie, wytworzyła w stolicy Węgier nowy rodzaj zajęcia dla kobiet. Zajęcie owo nie pozostaje jednak w bezpośrednim związku z grą w karty, ale polega na zastępstwie zaabsorbowanych bridżem dam, które nie mają czasu dla swoich dzieci. W dziennikach można często czytać następujące ogłoszenie: „Jeżeli pani nie ma czasu chodzić z swym dzieckiem na przechadzkę, proszę zadzwonić do mnie. Za 60 halerzy na godzinę jestem do pani dyspozycji.“ Damy budapeszteńskie korzystają z takich propozycji bardzo skwapliwie, dając bezrobotnym kobietom niezłe

źródło zarobku. Taksa za godzinę opieki nad dzieckiem jest wprawdzie dość niska, ale przygodne hony zabierają z sobą po kilkoro dzieci na spacer, co przynosi wcale pokaźny dochód, z którego wiele kobiet całkowicie utrzymuje.

Gwiazdka dla 500 dzieci kolejarzy.

W przeddzień wigilii odbyła się w poczekalni I. klasy dworca głównego uroczystość wigilii i gwiazdka dla nuboższych dzieci kolejarzy. Do wigilii zasiadło około 300 dzieci. Stoły były białe nakryte. Głęb sali wspaniale oświetlony i ładnie udekorowany wstęgami biało-błękitnymi, zajmowało olbrzymie drzewko, płożące dziesiątkami świateł. Pod nim żłóbek i snop zboża wieńczącym sposobem uszyjony na tle łowickich pasiaków i kilimów, obok drzewka całe góry gwiazdkowych podarków praktycznych jak buciuki, płaszcze, ubrania i td.

Zachowano tradycyjne zwyczaje jak kładzenie siana pod obrus, uroczyste łamanie się opłatkiem. Wszystko to przygotowano w kuchni dla dożywania

Amy Johnson-Mollison — królową powietrza.

LOT Z POŁUDNIOWEJ AFRYKI DO LONDYNU.

Dzielna lotniczka angielska, Amy Johnson-Mollison, która w ciągu 7 dni i 7 godzin przeleciała z Kapsztadu do Londynu, bijąc rekord księżniczki Bedford (9 i pół dnia), jest obecnie przedmiotem entuzjazmu całej Anglii. Powracając bohaterkę brawurowego lotu powitał na lotnisku Croydon dziesięciotysięczny tłum publiczności, manifestując na jej cześć. Wielu sportow-

ców z całego kraju poświęciło całą noc na podróż rowerem, by móc uczestniczyć w tej niezwykle uroczystości.

Samolot Amy odprowadzała na lotnisko Croydon eskadra płatowców, a w tej liczbie i helikopter. Z kabiny wyskoczyła dzielna lotniczka, ubrana w skórzaną kurtkę, w hełmie tropikalnym na głowie, jaki nosiła w czasie przelotu przez afrykańskie pustynie i dżungie. Na powitanie wręczono Amy wspaniałą bukiet czerwonych róż.

W wywiadzie prasowym Amy Johnson opowiada szereg sensacyjnych epizodów ze swego ostatniego lotu do Afryki. Amy stwierdza, że lot naprzelaj przez Afrykę był przedsięwzięciem bardziej niebezpiecznym i wyczerpującym, niż lot na dystansie Anglia—Australia. Najgorszy etap podróży — to etap przelotu od Duala do Bengali.

„Zanim opuściłam Dualę — mówiła lotniczka — ostrzeżono mnie, że nadciąga straszliwa burza-tornado. Wdziałam nadszarpniętą burzę na horyzoncie. Nigdy nie zapomnę widoku tych czarnych, zdradliwych chmur, przeciągających ponad pustynią. Mimo wszystko zaryzykowałam lot. Burza była straszliwa. Zmyliłam szlak lotu i samolot mój odrzucony został w kierunku morza. W pewnym momencie leciałam ponad morzem o sto mil od brzegu Afryki. Padał ulewny, tropikalny deszcz. Zasięg widzenia był bardzo niski; faktycznie nie widziałam nic przed sobą. Podemna było burzliwe morze. Co chwila groziła mi śmierć. Leciałam poprzez burzę na ślepo. Prawdziwym cudem zdołałam przylecieć do Bengali.

Lot mój do Australii był dziecinnym w porównaniu ze straszliwymi przeżyciami na odcinku lotu afrykańskiego poprzez pustynie i burze piaskowe Sahary. W czasie takiej burzy piaskowej czułam się gorzej niż wśród najgorszej, listopadowej mgły w Londynie. Setki mil leciałam naoslep, kierując się jedynie instrumentami, umieszczonymi w mym samolocie. Było to zmaganie się co sekundę ze śmiercią. Gdyby instrumenty moje zawiodły, zginęłabym na pewno w burzy piaskowej.

Nie pragnę już lecieć poprzez pustynie, i sądzę że przelot ponad morzem jest mniej niebezpieczny — zakończyła mistr. Amy swe opowiadanie.

Z EKRANU.

„Dobroczyńca ludzkości“.

Komedja z Busterem Keatonem, reżyserzy: Jules White i Zion Myers, produkcja Metro-Goldwyn-Mayer (kino Casino).

Na wstępie należy stwierdzić ogólnikowo ale stanowczo, że jest to jedna z lepszych kreacji Keatona. Wewnętrzny sens jego komizmu, wykładający się jako pokonywanie oporu materii, przypadkowe często, ale w rezultacie zwycięskie, przenosi się tu na warstwy ogólniejsze, stając tem samem na pograniczu komizmu zbiorowości. W tym kierunku zwrócona jest cała komedja, operująca tłumem jako czynnikiem równoważnym z czołowym aktorem. Wątkiem bowiem zasadniczym jest stosunek filantropa Harmona do zgraji uliczników, którą stara się zorganizować i wychować, powodowany miłością do siostry jednego z nich. Rzecz cała, przeprowadzona doskonale i odegrana, kończy się, jak zwykle w filmach Keatona, jego tryumfem. Zdziwiająco dobrze przedstawione zostały sceny zbiorowe.

Nowej komedji Keatona wróżyć należy długotrwałe powodzenie. **bwl.**

Z SALI KONCERTOWEJ.

Henryk Mises.

Młody pianista Henryk Mises wystąpił z programem niezwykle interesującym i wartościowym, w którym znalazło się miejsce dla różnych stylów i kierunków począwszy od Bacha aż do kompozytorów współczesnych. Tego rodzaju zadanie stawia oczywiście koncertantowi bardzo wysokie wymagania, zarówno techniczne jak i muzyczne. P. Mises na ogół po konał szczęśliwie te trudności dzięki swej muzykalności i daleko posuniętej sprawności technicznej. Jego ton jest pełny i dźwięczny, jakkolwiek jeszcze zbyt mało zróżnicowany pod względem dynamiki i wyrazu, jego technika palcowa i oktawa solidna. Interpretacja Bacha i Brahmsa miała wiele ciekawych szczegółów, choć prowadzenie głosów w polifonii i ustosunkowanie poszczególnych wariacji do tematu było często za mało plastyczne. Wiekłą winę ponosi w tem pedalizacja nieobeznana widocznie z akustycznymi warunkami sali. Najbardziej efektownie wypadły bezsprzecznie Etiudy Chopina, zagrane z polem i rozmachem wirtuozowskim, oraz „Petruzka“ Strawińskiego, za które też zbierał artysta liczne oklaski.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Tramwaj narzędziem samobójstwa

Wczoraj na ul. Zybkiewicza rozegrała się tragikomiczna scena, usiłowanego samobójstwa. Na krawędzi chodnika stał jakiś pijak. Gdy nadjechał tramwaj, pijak usiłował się rzucić pod jego koła, robił to jednak tak ostentacyjnie i sprytnie zarazem, że świadkowie tej sceny mieli czas go od tego powstrzymać. Tramwaj niezrażony swem zabójczym przeznaczeniem pojechał dalej, pijaka zaś aresztował posterunkowy. Na komisarjacie okazało się, że dziwaczny samobójca nazywa się Józef Hulacki. Dodać należy, że tego samego dnia chciał on się rzucić pod samochód i furę, przeszkodzono mu jednak.

Walka pijaka z szoferami.

Wczorajszej nocy, po obfitej libacji świątecznej u znajomych, wracał ulicą 3-go Maja w towarzystwie swej narzeczonej Józef Jakubowski (Łazarza 12). Był tak pijany, że zataczał się ustawicznie i upadał na bruk, mimo pomocy towarzyszącej mu dzielnie narzeczonej. Na ten groteskowy widok grupa szoferów stojących obok swych taksówek na stoisku koło kawiarni Louvre, wybuchnęła śmiechem. Śmiech ten podrażnił pijaka. Z łaską w ręku rzucił się na wyszyskających go szoferów, ci jednak schronili się w przedsiönku kawiarni. Wówczas Jakubowski wpadł na nowy pomysł. Łaską powybił szyby w wszystkich taksówkach. Na ten widok szoferzy wybiegli z ukrycia, obezwładnili Jakubowskiego i oddali go w ręce policjanta.

Potworne morderstwo na cmentarzu.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 27 grudnia.

Dwaj żołnierze, którzy o zmierzchu przechodzili obok cmentarza wojskowego w przysiółku „Bażantarnia“ koło Żurawicy, usłyszeli zrazu rozmowę prowadzoną półgłosem na cmentarzu, w chwili zaś, kiedy przystanęli pod samym cmentarzem, doszło ich ciche przytłumione wołanie: „Jezu, Jezu!“

Zaintrygowany tem wszystkim jeden z żołnierzy, przeczuwając, że na cmentarzu dzieje się coś niezwykłego, szybko naładował karabin i nalożywszy bagnet, wbiegł na cmentarz, wołając: „stój, kto jest?“ Wówczas z jednej z mogił zerwał się jakiś osobnik i począł uciekać w krzaki. Żołnierze rozpoczęli pościg, oddano nawet za uciekającym strzał karabinowy, który chybił, jednakże tajemniczy osobnik zdołał im zniknąć z oczu.

Wówczas żołnierze zawrócili i znaleźli o kilkanaście kroków kobiecie w kałuży krwi. Przy świetle zapalniczki stwierdzili, że nieznajoma znajduje się w agonii, istotnie też po upływie kilku minut skonała.

Wkrótce stwierdzono, że denatką jest niejaka Maria Pirut, służąca u Marcina i Katarzyny Maksymów. Zwłoki jej leżały na jednym z grobów, u którego stóp znaleziono czapkę męską. Podejrzanie o dokonanie potwornego morderstwa padło zrazu na niejakiego Julka Bochenka, który jednak zdołał wykazać swoje alibi. Wówczas dopiero skierowano podejrzenie na Stanisława Maksyma, syna słuźbodawców Pirutówny, pomimo, że rodzice Maksyma stanowczo przeczyli, jakoby znaleziona na cmentarzu czapka była własnością ich syna. Przy rewizji natrafiono zresztą także na inne dowody winy Maksyma, albowiem na spodniach były ślady krwi, a ponadto odciski stóp na cmentarzu zgadzały się z obuwiem młodego Maksyma.

Pod brzemieniem tak ważkich dowodów Maksym, widząc beznadziejność taktyki zaprzeczania, przyznał się dobrowolnie do popełnienia ohydnej zbrodni, świadczącej o bezprzykładnym źdżiczeniu sprawcy. Maksym bowiem, szewc z zawodu, pozostawał z ofiarą mordu w bardzo zażyłych stosunkach. Krytycznego dnia zaś udał się na spacer z Żurawicy ku Rokitnicy, przyczem po drodze wstąpił na cmentarz wojskowy, leżący na uboczu, aby odpocząć. Nagle podczas czu-

tej pogawędki, Maksym szybkim ruchem wyjął z kieszeni ostry nóż i, chwyciwszy Pirutównę za lewą rękę, utopił jej ostrze w gardło. Gdy zaś nieszczęśliwa chwyciła dłonią za nóż, Maksym przeciął jej prawą rękę, a następnie pchnął dźwigając się Pirutównę ponownie na ziemię i z tak straszliwą siłą zadał jej ponownie cios nożem w gardło, że narzędzie mordu zatrzymało się aż na kregostupie. Wów czas zbrodniarz nachylił się nad kobietą, znajdującą się już w przedśmiertnych drgawkach i oczekując zgonu Pirutówny, pozostał w tej pozycji około dwie minuty. Usłyszawszy zbliżające się kroki a następnie strzał, morderca wybiegł na drogę forteczna ku Ujkowicom, obok prochowni, zaś pod krzakami ukrył nóż, którym, jak zeznał „zarżnął sp. Pirutównę“, potem obmył swe ręce z krwi w kałuży i pospieszył do domu jednego ze znajomych, aby przygotować sobie alibi.

Właściwym motywem mordu, który pod względem okrucieństwa nawet na wsi jest rzadkością, była obawa, że Pirutówna przeszkodzi Maksymowi w zawarciu małżeństwa z niejaką Anną Pawlik z Ujkowic i że w tym celu zwróciła się do proboszcza ks. M. Miksiewicza z Żurawicy z prośbą, by nie ogłaszał zapowiedzi ślubnych z Pawlikówną. Ponadto obawiał się Maksym, by Pirutówna, będąc w krytycznym czasie w odmiennym stanie, nie podniosła przeciw niemu oszczerzeń alimentacyjnych i nie oskarżyła go o uwiedzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa.

Ohydny morderca pozostaje w więzieniu śledczym tut. sądu okręgowego.

Przewody telegraficzne w Polsce.

Jak wynika z ostatnich zestawień, długość linii telegraficznych w Polsce wynosi ogółem 25.085 km, w tem 610 km w kablach nadziemnych, podziemnych i podwodnych.

Najdłuższą sieć linii mianowicie 6.523 km posiada Dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie.

Długość drutów telegraficznych wynosi 75.381 km, w tem 5.160 km w kablach napowietrznych, podziemnych i podwodnych.

Co uczyniłbyś, gdybyś miał 25 koron czeskich?

Posiadanie pewnej kwoty pieniędzy, w rzeczywistości niewielkiej, a w pojęciach dziecięcych stanowiących skarb niedościgny, jest zazwyczaj marzeniem dzieci. Sposób, w jaki każdy z tych małych ludzi chciałby użyć owe wymarzone pieniądze, charakteryzuje wymownie ich indywidualność i kształtujący się charakter.

Bardzo ciekawą ankietę na ten temat przeprowadził dziennik „Ceske Slovo”. Na pytanie: — „Co uczyniłbyś, gdybyś posiadał 100 Kcz. (około 25 zł.)?” — większość uczestników ankiety odpowiada, że pieniądze ulokowałaby w kasie oszczędności, a bardzo wiele dzieci marzy o kupnie książki.

10-letni syn urzędnika skarbowego odpowiada: — „Dałbym to biednym!”

12-letni syn urzędnika pisze: — „Gdybym miał 100 koron, połowę rozdałbym wśród bezrobotnych, a drugą połowę dałbym mamusi. Ona już wie, co miałaby za to kupić.”

10-letni synek robotnika bez pracy pisze: — „Pieniądze dałbym ojcu, aby miał na pożywienie.”

9-letnia córka robotnika wylicza

szczegółowo: — „10 Kcz. na cukier, 10 Kcz. na mąkę, 4 Kcz. na cykorję, 2 Kcz. na świec. 15 Kcz. do kasy, 20 Kcz. na książki, a 39 Kcz. darowałabym biednym.”

8-letni syn rzemieślnika pisze: — „że 50 koron ofiarowałby dzieciom bezrobotnych rodziców, a za 50 Kcz. kupiłby sobie książek.”

Syn pewnego kupca chce kupić sobie tylko kalendarz, a resztę pieniędzy dać ojcu „do interesu”.

11-letni syn bezrobotnego pisze: — „że kupiłby sobie ubranie i buty, ponieważ ojciec jest bez pracy.”

8-letnia dziewczynka pisze z dziecięcym optymizmem: — „Kupiłabym sobie domek, abym w nim mogła mieszkać, coś dałabym do kasy oszczędności, a coś ubogim dzieciom.”

Jeszcze jeden syn bezrobotnego ma inne marzenia: — kupiłby bilety do kina dla rodziców, gdyż już rok nie byli w kinie.

Syn inspektora policyjnego pisze: — „Poszedłbym do księgarza i kupiłbym książki.”

5-letni Henryś odpowiada: — „Kupiłbym sobie namiot indyjski.”

Cudowny lekarz kanadyjski. Artretyzm mieści się w... pięcie.

W skromnej fermie kanadyjskiej, w okolicach Williamsburga, rezyduje cudowny doktor, Mahlon W. Locke. Fermę wiejską stała się od pewnego czasu celem, ku któremu wędrują tysiące chorych, rekrutujących się z wszystkich sfer społecznych Kanady i Stanów Zjednoczonych. Żaden szpital na świecie, żadne ambulatorium nie rejestruje dziennie tylu pacjentów, ile ich się zgłasza do dr. Locke'a. Przeciętna cyfra pacjentów wynosi dziennie 660 osób! Dr. Locke pobiera od każdego 4 szylingi za poradę, co daje mu rocznie dochód około 30.000 funtów (zgora 600.000 zł.).

W osadzie widzi się sceny, przypominające obrazy podczas pielgrzymek do Ste Anne de Beupré w prowincji Kwebek: choćy rzucają kule, fotele

Program radjowy.

Środa, 28 grudnia 1932.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Kom. Główn. Wojsk. Stacji Meteorolog. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hemal z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 13:10: Koncert z płyt gramof. 13:20: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorol. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państwowego Instytutu Eksplozji. 15:15: Komunikat gospod. 15:25: Lwowski Kacik Harcerski. 15:35: Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży: a) Felieton Dr. Feliksa Burdeckiego p. t.: „Nasza wyspa Björnöja”; b) Opowiadanie Wacława Sieroszewskiego. 16: Płyty gramof. i „Silwa Rerum”. 16:40: Odczyt w języku ukraińskim p. t.: „Ukraina w ekonomicznym życiu Rosji” wygl. inż. Eug. Głowiński z Warszawy. 17: Płyty gramof. W przerwie około 17:25: Komunikat Central. X. Bura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17:40: Trans. z Warszawy. „Przysposobienie kobiet do pracy w przemyśle” wygl. insp. p. E. Frękiowa. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z dancingu „Adria” z Warszawy. W przerwie: Wiadomości bieżące. 19: Audycja „Błękitnych” akcja „Radio-Dzieciom”. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Felieton poetycki p. t.: „Pod choinką” wygl. p. Janusz Stepowski. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa w wyk. skrzypki Stefana Rachonia. 20:40: Wiadomości sportowe. 20:45: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. 20:50: Trans. z Warszawy. Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego w wyk. kompozytora (fortep.). Ireny Dubiskiej (skrzypce) i Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (sopr.). 22: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 22:15: Trans. z Warszawy. Muzyka cygańska z domu Fukiera. 22:40: Odczyt. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Trans. z Warszawy. Muzyka z kawiarni „Adria”.

na kółkach — chodzą. Nieskończony wąż aut i pojazdów ciągnie się przed farmą dr. Locke'a, podwórze czarne jest od tłumów.

Doktor Locke przyjmuje po kilkunastu pacjentów od razu w swoim gabinecie. Pacjenci siedzą półkołem, dr. Locke we środku na fotelu. Doktor rozmawia rzadko z pacjentami, nie zadaje im pytań, nie przygląda się nawet ich twarzom; umuje tylko w swe silne dłonie ich obnażone stopy i wykonywa kilka ruchów, które w sumie jako zabieg trwają nie dłużej niż trzy minuty.

Dr. Locke wyjaśnia sam swą metodę przedstawicielowi dziennika londyńskiego „Daily Express”:

„Nerw główny nogi przechodzi przez stopy; podbicie stopy składa się z czterech kości. Jeśli podbicie stopy splaszcy się, kości wychodzą z pozycji naturalnej, opuszczają się wdół i naciskają nerw. Nacisk kości na nerw wywołuje ból, ale niekoniecznie w samej stopie, może on się ulokować w każdym innym miejscu. Konsekwencją tego fenomenu może być choroba zwana artretyzmem, atrofia mięśni, pewne formy paraliżu.”

„Mój zabieg — mówi dr. Locke — polega na podniesieniu podbicia stopy, nadaniu mu z powrotem naturalnego wygięcia. Ciało, wyzwolone z bólu, zwalcza samo mikroby i pomaga do wyleczenia.”

Tyle dr. Locke. Pacjenci mówią więc, głoszą jego sławę, opowiadają cuda o skutkach kuracji. Rezultat zaś jest ten, iż położony zdala od linii kolejowej Williamsburg rośnie jak na drożdżach dzięki napływowi masowej pacjentów, zabudowuje się w szybkim tempie, bogaci. Jak swego czasu w Gallspachu, gdzie rezydował głośny uzdrowiciel Zeileis, tak i w Williamsburgu wyrastają jak z pod ziemi hotele, domy, restauracje, sklepy, garaże etc., a wszystko dla dobra pacjentów dr. Locke'a.

Monopol tytoniowy na Litwie.

Od 1 stycznia 1933 r. rząd zamierza wprowadzić monopol tytoniowy na Litwie. Projekt ten wywołał wielkie poruszenie w litewskim syndykacie tytoniowym, który poczynił starania, by niedopuszczyć do wprowadzenia monopolu. Monopol ma być wydzierżawiony firmom zagranicznym. Już dwie poważne firmy niemieckie i francuskie złożyły swe oferty.

Najmłodszy poeci Lwowa.

W obszernej sali Zakładów Naukowych Strzałkowskiej młodzież lwowskich szkół średni, zgrupowana dokoła „Kuchni Młodych”, urządziła wieczór recytatorski swoich młodych poetów. Wystąpiło ich 11-tu, ponadto program uzupełniono produkcją fortepianową p. Muellera, który z dużym talentem odtworzenia wykonał kilka preludjów i etiudę Chopina, ponadto śpiewem p. Barbaro.

Poetycka treść recytalu składała się z wierszy i krótkich urywków prozy nowelistycznej. Prawdziwie pozytywna jest rzeczą upatrywać przyszłość dojrzalej poezji w jej młodzieńczych zadatkach. Ale tu poezja „Kuchni Młodych” do specjalnej zmusza refleksji. Skąd u tych młodych chłopców i dziewcząt tyle dekadentckiego sentymentu, gdzie rozmach jakiś i poczucie spraw ważniejszych od odymki papierosa, nieszczęśliwej miłości i półmrokowych nastrojów? Minie to, niewątpliwie, zapodzieje się z czasem gdzieś i zetrze, tymczasem jednak wytwarza blahy smutek „Niemych kin” i pu-

stą metaforykę „Misterjów pogafi-skich”. Narcyzowe zapatwienie się w siebie — (cytuje obce zdanie) — nie jest jeszcze przeżyciem lirycznym.

Moment bezpośredniości przeżyć szkolarskich wniósł utwory Lerskiego i Magenheim. Pewne obietnice na przyszłość zdawała się zawierać proza Wrześnińskiej. Jako stosunkowo najciekawsze zasługują na wyróżnienie wiersze Axera; zwróciły ponadto na siebie uwagę: „Proza miasta” Kotta, „Fańcząca brzoza” Stobieckiej i ciekawe „Bruljony” Żakieja.

Strona recytatorska szwankowała; spisali się tu dobrze i bez afektacji: Hawrylakówna, Lerski i Axer. Błędem programu było również wypełnienie znacznej jego części utworami jednego z młodych poetów z krzywdą innych.

Najmłodszy Lwów poetycki wystąpił na arenę. Występ ciekawy, ale o usunięciu organicznych usterek nadszyskto pamiętać należy. Więcej męności. **bwł**

Wiadomości sportowe.

AZS.—LEGJA 1:1.

Spotkanie AZS.—Legia zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:1, 1:0 0:0). W przeciwieństwie do poprzedniego meczu stało spotkanie powyższe na b. niskim poziomie. Gra była przeważnie chaotyczna, chwilami brutalna, to też sędzia wiedeński miał sporo roboty. Wynik remisowy krzywdził raczej Poznańczyków, którzy byli drużyną lepszą. Bramkę zdobył dla nich Górski w pierwszej tercji, wyrównał w drugiej Szeniaich. Zawody sędziował Wiedeńczyk, p. Brück.

HOKEJ W KRYNICY.

W czasie świąt bawiła w Krynicy drużyna hokejowa krakowskiego Sokola, która rozegrała dwa mecze z KTH. W pierwszym dniu zwyciężyli Kryniczanie 1:0, w drugim dniu osiągnięto wynik remisowy 2:2.

KOMUNIKAT.

Roczne walne zgromadzenie członków Lwowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej odbędzie się w niedzielę dnia 8 stycznia 1933 r. w lokalu „Ogniska” drukarzy, przy ul. Piekarskiej l. 18, o godz. 10-tej rano, zaś w razie braku kompletu — w drugim terminie o godzinie 10.30 przedpoł. z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) wybór przewodniczącego dnia; 3) odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i z nadzw. waln. zrom. 4) sprawozdanie zarządu z działalności za rok ubiegły; 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) zmiana regulaminu LOKS.; 7) wybór nowego zarządu; 8) wnioski i interpelacje.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 27 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.93 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych placono za: Nowy Jork 8.92 i jedna czwarta — 8.92 i trzy czwarte, Londyn 29.60—29.80, Zurych 171.90—172.10, Berlin 212 i jedna czwarta—212.60, Paryż 34.80—34.90, Praga 26.40—26.46.

Usposobienie słabe.

Giełda akcyjna, jak dotąd, w zaniechaniu, przy bezochotnym usposobieniu.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 grudnia.

Naogół wszystkie artykuły potaniały. Ruch stosunkowo niewielki. Usposobienie wyczekujące.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 27 grudnia

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska	25.—	26.50
pszenica zbiorowa	21.75	22.25
żyto jednol.	14.—	14.25
żyto zbiorowe	13.—	13.25
jęczmień browarowy	14.—	15.—
przemiałowy	10.50	11.—
dworski	12.—	12.50
owies dworski zadeszcz.	11.50	12.—
zbiorowy	9.75	10.25
kukurudza krajowa	12.—	12.50

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa

złotych

	złotych	
	od	do
pszenica dworska	28.—	28.50
zbiorowa	23.75	24.25
żyto jednolite	—	—
zbiorowe	—	—
jęczmień przemiałowy	12.50	13.—
owies dworski zadeszcz.	13.50	14.—
mąka pszenna luksusowa	51.—	52.—
mąka pszenna 50%	50.—	50.50
mąka pszenna 60%	47.—	48.—
mąka żytnia 55%	29.50	30.—
mąka żytnia 65%	27.50	28.—
mąka żytnia siatkowa	15.50	16.—
otręby żytnie	5.75	6.—
otręby pszenne	8.—	8.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dn. 27 grudnia 1932. (G)

Dewizy (transakcje):

Holandia 358.80, Londyn 29.72—29.68, N. Jork 8.925, N. Jork kabel 8.929, Paryż 34.85, Praga 26.43, Szwajcaria 171.95.

Obroty małe. Tendencja przeważnie słabsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.94 i pół. Rubel złoty 4.64 i pół do 4.65. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212.25. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 29.75.

Papiery procentowe:

3 prc. poz. budowlana 38.75—39. 4 prc. poz. inwestycyjna serjowa 105—105.25, 4 prc. poz. inwestycyjna 99.50, 4 prc. państw. poz. premijowa dolarowa 52.75, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 35.75, 6 prc. poz. dol. 54.75, 7 prc. poz. stabilizacyjna 54—54.50—53.88, 7 prc. listy zast. BGK. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 7 prc. listy Bku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 44.63—45.25—44.88, 8 prc. listy zastawne BGK. 94, 8 prc. listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. poz. budowlana BGK. 93, Bank Polski 86—86.25.

Lilpopy 15.50. Z pożyczek państwowych mocniejsze premijowe. Tendencja dla prywatnych papierów procentowych słabsza. Obroty akcyjnymi małe.

Nielegalne zebranie OWP.

Jak donosi Agencja Wschód z Tarnopola, policja wkroczyła tam na nielegalne zebranie OWP. i rozwiązała je. Przesłuchano kilka wybitnych jednostek ze sfer nar. demokratycznych.

SPRAWY NAFTOWE

Kwalifikacje zawodowe pracowników technicznych w przemyśle naftowym.

Od p. inż. J. Wojnara, sekretarza Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego otrzyaliśmy artykuł omawiający zagadnienie kwalifikacji oraz kształcenia zawodowego pracowników technicznych w polskim przemyśle naftowym. Z pracy tej zamieszczamy dzisiaj część I-szą, dotyczącą kwalifikacji kierowników kopalni i zakładów przemysłowych. W części drugiej, która zamieszcimy w następnym numerze „Spraw Naftowych”, omówiona będzie sprawa przygotowania zawodowego wiertaczy, dozorców ruchu i niższego personelu technicznego. Zamieszczając niniejszy artykuł zaznaczamy, iż chętnie przyjmujemy dalsze głosy w tej sprawie. Red.

1.

Rozporządzeniu o prawie przemysłowym nie podlegają przedsiębiorstwa regulowane przepisami ustaw górnich, nie ma ono przeto zastosowania w przemyśle naftowym.

Stwierdzić należy, że na ogół szkolenie pracowników w przemyśle naftowym jest postawione gorzej niż to określa wspomniane rozporządzenie.

Stanowiska kierownicze na kopalniach nafty są powierzane kierownikom, zarówno absolwentom Szkoły Wiertniczej w Boryslawiu, która była założona dla szkolenia wiertaczy, innych średnich szkół technicznych, jak i bez szkół technicznych po 8 latach praktyki i po zdaniu osobnego egzaminu; do dziś stanowiska te w wiertnictwie i eksploatacji są obsadzone po większej części przez takich kierowników.

Według rozporządzenia Starostwa górnego z dnia 10 października 1913 r. Komisje egzaminacyjne mają się składać z delegata odnosnego Urzędu Górnego oraz z czterech członków — przy egzaminach kandydatów na kierowników ruchu, a z dwóch przy egzaminach na dozorców ruchu. Członków Komisji mianuje Starostwo Górne na okres 5 lat na propozycje Urzędu Górnego z uwzględnieniem list zestawionych przez towarzystwa zawodowe. Z członków Komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na kierowników ruchu dwóch powinno należeć do grona kierowników ruchu, zaś dla dozorców ruchu jeden do grona dozorców ruchu.

Rozporządzenie to określa, że kandydaci na kierowników ruchu jak i na dozorców ruchu winni wykazać, że władają językiem polskim w słowie i piśmie.

Rozporządzeniem Wyższego Urzędu Górnego Komisja egzaminacyjna na kierowników kopalni została przeniesiona do Lwowa na Politechnikę i wymogi przy egzaminach zostały znacznie podwyższone, jednak mimo to corocznie zdaje egzamin kilkudziesięciu kandydatów ze szkodą dla stanu inżynierskiego bezpośrednio, a dla przemysłu naftowego pośrednio.

Zauważyć bowiem należy, że podwyższenie wymogów przy egzaminach jest tylko połowicznym załatwieniem sprawy uzdolnienia, bo każdy kandydat może powtórzyć egzamin 3 razy, aż uzyska dowód uzdolnienia z pomyślnym wynikiem. Zresztą każdy, kto zdawał jakiegokolwiek egzamin, wie dobrze, że egzamin jest łatwy, że można bardzo mało umieć i zdać go z dobrymi wynikami i naodwrot, wiele umieć i egzaminu nie zdać.

Stąd też można się często spotkać z dążnościami do zniesienia egzaminów końcowych na wyższych uczelniach a do zastąpienia ich egzaminami z poszczególnych przedmiotów, bo całą wartość mają studia, a nie egzaminy.

W r. 1929 wyszli ostatni absolwenci Szkoły Wiertniczej w Boryslawiu,

którzy będą dopuszczeni do egzaminu na kierowników po 4-letniej praktyce t.j. w r. 1933. I prawdopodobnie egzaminy te skończyłyby się gdyby nie fakt, że istnieje przepis § 40 Krajowej Ustawy Naftowej, z dnia 22 marca 1908 r., który określa, że do egzaminów na kierowników kopalni nafty mogą być dopuszczone „osoby, które ukończyły dział budowy maszyn w wyższej szkole przemysłowej”. Jest to szczególnie niebezpieczne wobec istniejącej w sąsiedztwie przemysłu naftowego Średniej Szkoły Technicznej w Drohobyczu, zwłaszcza zaś wobec istniejących tendencji i starań o uznanie absolwentów tej szkoły za ukwalifikowanych do zdawania takich egzaminów, a to dlatego, że wspomniana powyżej szkoła jest związana z przemysłem naftowym, że większość uczniów tej szkoły jest synami urzędników i robotników przemysłu naftowego, że zatem każdy absolwent tej szkoły będzie się starał otrzymać zajęcie w tym przemyśle.

Na stanowiska kierownicze w przemyśle naftowym winni być dopuszczani wyłącznie dyplomowani inżynierowie po odpowiedniej praktyce. Wskazywane argumenty, że w przemyśle naftowym nie potrzeba inżynierów, że praca i zakres działalności kierowników są tak proste, że inżynier niema możliwości sprzedania swojej wiedzy, — nie wytrzymują krytyki. Uzasadnieniem takiego stanowiska jest fakt podniesienia poziomu techniki w przemyśle naftowym z napływem inżynierów do tego przemysłu, a szeregowe jej rozwoju w tych działach kopalnictwa naftowego, (gazownictwo, gazolniarstwo, termika), w których inżynierowie zajęli wyłączone stanowiska, oraz zastąpieniu w technice wiertniczej i eksploatacji aż do czasu napływu inżynierów oraz rozwoju tych ostatnich działów zapoczątkowanego z napływem sił inżynierskich i powstaniem Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. Za potrzebą obsadzenia stanowisk kierowniczych inżynierami przemawiają względy na stały postęp, racjonalizację, oraz coraz to bardziej postępującą specjalizację pracy, wymagających coraz to większych kwalifikacji od kierowników.

Obecny nadmiar inżynierów z powodu kryzysu usprawiedliwia również wysunięte powyżej zapatrywania, bo nie ulega wątpliwości, że łatwiej wmyśle znaleźć zajęcia osoby, które posiadają większą wiedzę i wykształcenie ogólne i techniczne, które więcej położyły trudów, więcej poświęciły czasu i większe poniosły wydatki na swe studia.

Postanowienia ustawy naftowej dopuszczające na stanowiska kierowni-

cze i inne osoby, oprócz inżynierów, usprawiedliwiały w okresie układania obowiązującej jeszcze ustawy naftowej brak dostatecznej wówczas ilości inżynierów z jednej strony, oraz nadmierny i szybki rozwój przemysłu naftowego i duże zapotrzebowanie sił kierowniczych z drugiej strony.

Winno się zatem nie dopuścić do egzaminów na kierowników za wyjątkiem egzaminu w r. 1933 (dla absolwentów Szkoły Wiertniczej z r. 1929), a prócz tego należy dążyć do ustawowego określenia w projektowanej ustawie naftowej, że kierownikiem jakiegokolwiek działu może być wyłącznie inżynier.

Jednostki wyjątkowo zdolne, które jednak nie miały możliwości czy warunków odbycia wyższych studiów, mogą zdawać egzamin na inżyniera na Politechnice (czy też w Akademii Górniczej), t.j. w tych uczelniach, które mają katedry wiertnictwa i eksploatacji ropy, oraz technologii nafty. Podobnie, jak to jest obecnie, kandydat winien otrzymać tytuł inżyniera po przedłożeniu swoich prac i publikacji oraz zdaniu egzaminu z pomyślnym wynikiem.

Sprawa zawodowego przygotowa-

nia pracowników dla przemysłu naftowego postąpiła znacznie naprzód po zreorganizowaniu Państwowej Szkoły Wiertniczej i przystosowaniu jej do pierwotnego przeznaczenia t.j. do szkolenia dozorców ruchu. Jak z jednej strony nie szkoli się już kandydatów na kierowników, pozostawiając tem samem te stanowiska dla inżynierów, tak z drugiej strony, szkoli się zawodowo kandydatów na wiertaczy i to dosyć wysoko, bo program nauki obejmuje 2-letni kurs po 20 godz. tygodniowo.

I na podstawie dotychczasowych wyników należy stwierdzić, że obecna szkoła wiertnicza spełnia swoje zadania, bo przygotowuje przyszłe siły nadzoru bardzo dobrze. Wierciarze po ukończeniu Szkoły Wiertniczej i po zdaniu końcowego egzaminu są nie tylko dozorcami ruchu w pojęciu ustawy naftowej, ale są pracownikami technicznymi obznajomionymi z naukami technicznymi w szerokim zakresie, którym można powierzyć już pewne samodzielne zadania. I tu należałoby podwyższyć kwalifikacje elementarne i żądać zamast dotychczasowej ukończonej 4-klasowej szkoły powszechnej — ukończenia całkowitego kursu nauki w szkole powszechnej, w której kandydat wypełniałby obowiązek szkolny (według najnowszej ustawy szkolnej 6 klas szkoły powszechnej).

(C. d. n.)

Inż. Józef Wojnar.

Naftowy przemysł kopalniany w październiku br.

Stan produkcji oraz ruch wiertniczy w październiku b. r. przedstawiał się, według ostatniego sprawozdania „Karpackiego Instytutu Geologiczno-Naftowego”, następująco: *)

Produkcja ropy. W październiku produkcja ropy w Polsce wynosiła 4962 cyst., t. j. 2683 cyst. więcej niż we wrześniu. Nadwyżka ta pochodzi wskutek spadku produkcji, spowodowanego wrześniowym strajkiem. W stosunku do sierpnia produkcja październikowa wzrosła o 7 cyst. Przeciętna dzienna produkcja w miesiącu sprawozdawczym wynosiła 160,0 cyst. wobec 159,8 cyst. w sierpniu.

Rejon boryslawski wyprodukował w październiku 3009 cyst. wobec 1060 cyst. we wrześniu, a 3012 cyst. w sierpniu. Dzienna produkcja wynosiła tu 97,1 cyst. Kopalnie pozaboryslawskie okręgu drohobyckiego wydały 803 cyst. t. j. 376 więcej niż w miesiącu poprzednim. Przeciętna dzienna produkcja wynosi tu 25,9 cyst. W stosunku do sierpnia produkcja ta pozostaje prawie niezmienną.

Okręg Jasło wyprodukował w październiku 818 cyst. (+217), co czyni 26,4 cyst. dziennie. W stosunku do sierpnia zaznaczył się tu również nieznaczny wzrost produkcji.

Okręg Stanisławów wydał 333 cyst. (+142). Przeciętna dzienna produkcja wynosiła tutaj 10,7 cyst.

Produkcja gazów wzrosła do cyfry 37.591.000 m sześci. co wynosi przeciętnie 850,8 m³/min. Zaznaczył się więc wzrost w stosunku do miesiąca poprzedniego o 319 m³/min., zaś w stosunku do sierpnia o 62,6 m³/min. Okręg Jasło produkował 155,1 m³/min. (+61,0). Okręg Drohobycz 602,8 m³/min. (+220,4). Na kopalniach rejonu boryslawskiego produkowano 373,3 m³/min. (+137). Okręg Stanisławów wydał 92,9 m³/min. (37,6).

Stan otworów. Ilość otworów w ruchu w Polsce wynosiła z końcem października 3009, zwiększyła się więc o 22. W szczególności zwiększyła się ilość otworów wierconych do cyfry 61 (+5), wierconych i w produkcji do 46 (+5), oraz w eksploatacji ropy do cyfry 2697 (+17). Ilość otworów produkujących wyłącznie gaz zmniejszyła się do 158 (-4).

Ilość metrów uwierconych w październiku wynosiła 4693 t. j. 1551 m więcej niż we wrześniu, a 120 m więcej niż w sierpniu. W poszczególnych okręgach uwiercono: Jasło 2578 m (+626), Drohobycz 1805 m (+722), Stanisławów 310 m (+203).

Otwory nowodwiercone i uruchomione. W październiku dowiecono 14 nowych otworów (w tem 2 bez rezultatu) z początkową dzienną produkcją 39.700 kg ropy i około 230 m³/min. gazu. Przeciętnie na jeden otwór przypada 2835 kg ropy dziennie. Niezależnie od tego pogłębiono 2 otwory do nowych horyzontów ropnych. Produkcja początkowa wynosiła tu 7500 kg dziennie, co czyni 3750 kg na jeden otwór.

W październiku uruchomiono 14 nowych otworów, z czego przypada 9 na okręg Jasło, 4 na okręg Drohobycz i 1 na okręg Stanisławów.

Otwory poszukiwawcze. W październiku było w ruchu 13 otworów tej kategorii. Ważniejszych zmian w stanie tych otworów nie notowano.

Kronika naftowa.

Z prac organizacyjnych. W dniach 19 do 21 b. m. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie konferencja Syndykatu Przemysłu Naftowego z Syndykatem Producentów Ropy. Pertraktacje przedstawicieli powyższych organizacji dotyczyły sprawy ostatecznego uregulowania i zasad odbioru ropy. Jak się dowiadujemy, pertraktacje te będą kontynuowane dalej z początkiem stycznia — obecnie natomiast sprolongowane zostały na miesiąc styczeń warunki odbioru ropy określone poprzednim porozumieniem. W szczególności obowiązującą będą w miesiącu styczniu ceny ropy ustalone na miesiąc grudzień br.

Pertraktacje przemysłu naftowego z Monopolem Spirytusowym. W ub. tygodniu prowadzone były pertraktacje przedstawicieli przemysłu naftowego z Dyrekcją Monopolem Spirytusowym w sprawie ewent. objęcia przez przemysł naftowy spirytusu do mieszanek. Jak informuje „Przemysł Naftowy” żądania wysuwane przez Monopol idą jednak bardzo daleko.

Przemysłowi naftowemu grozi przeto z tej strony ciągle poważne niebezpieczeństwo.

„**Nafta**”, organ Związku Polskich Przemysłowców Naftowych No. 11, opuścił prasę i przynosi artykuły p. t.: „Nacisk spirytusu w asystencji opłat drogowych i perspektywy zniżki cen produktów naftowych”, oraz „W obliczu groźącej katastrofy” — w których to artykułach przedstawiano katastrofalne skutki, jakie wywołałoby wprowadzenie powyższych nowych obciążeń przemysłu naftowego. Poza tem zeszyt zawiera artykuł inż. M. Szydłowski p. t.: „O program naftowy” oraz szereg wiadomości bieżących i statystycznych.

Karpacki Instytut Geologiczno-Naftowy. Kuratorium Karpackiej Stacji Geologicznej na dorocznym posiedzeniu dnia 15 listopada 1932 r. uchwaliło przekształcić instytucję na „Karpacki Instytut Geologiczno-Naftowy”

*) Statystyka Naftowa Polski Nr. 40.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Z działalności Polskiego Tow. Filologicznego.

Ostatnie zebranie filologów lwowskich, skupiających się w Kole Lwowskim PTF., poświęcone było poecie państwowości polskiej. W zagajeniu prezes dr. W. Śmiałek podniósł, że dwudziesta piąta rocznica zgonu Stanisława Wyspiańskiego, która wywołała ogólne objawy czci wielbionego piewcy i budziła czynu patriotycznego, jako zaprzeczenia „kultu grobów” i melancholijnego wpatrzania się w przeszłość, znalazła odpowiednie echo wśród filologów klasycystów, którzy w artykułach i dziełach, poświęconych piewcy państwowości polskiej, starają się wyświetlić stosunek poety do kultury klasycznej, wpływ antyku na jego twórczość.

Następnie autor wydanego świeżo książki p. t.: „Wyspiański na tle romantyzmu” (Biblioteka Przegądu Humanistycznego we Lwowie), dr. Wilhelm Barbasz, wygłosił zajmujący odczyt o hellenizmie Wyspiańskiego. Od czasów romantyzmu Hellada staje się treścią osobistego przeżycia, stosunek zaś Wyspiańskiego do Grecji jest romantyczny. Fantazja twórcy niezmierznie wrażliwa pozostaje jakby pod presją motywów greckich a równocześnie walczy z nimi, nie chcąc nie zabraci ze swej potężnej oryginalności. Ostatecznie

Wyspiański wyzwala się z tej walki w ten sposób, że motywy antyczne czyni symbolami swych własnych oryginalnych pomysłów. Zkończył omówił prelegent wpływ rzeźby greckiej i mitologii, dalej wpływ Homera i tragedji greckiej na twórczość Wyspiańskiego. Opowiedział się poeta również za antyczną kompozycją dramatu; akcję skupia na małej przestrzeni czasu, ujmując w surowe ramy rozsadzające jego wyobraźnię pomysły. W ten sposób kompozycją antyczną nałożyła lamulec na romantykę wizji poetyckich. Równocześnie jednak widoczna jest w dziełach Wyspiańskiego dążność do zachowania atynsiery moralnej greckiej tragedji. Wreszcie prelegent zwrócił uwagę na drugą zasadniczą antyczną ideę Wyspiańskiego, mającą moc leczniczą, ideę Apollinizmu. Ideałem religijnym poety jest Apollo-Chrystus, siła żywotna w połączeniu z ideałami etycznymi.

Po krótkiej dyskusji prof. dr. K. Jarecki przedłożył szereg krótkich komunikatów naukowych o ruchu filologicznym zagranicą, poczem radca dr. W. Śmiałek zapoznał zebranych z dalszym ciągiem swych badań nad tajemnicami VI eklogi Wergilego, mającej charakter mesjanistyczny. stp.

Osuszenie morza — nawodnienie p. styni.

Człowiek, opanowawszy wiele sił przyrody i obróciwszy ich moc na swój własny użytek, rozgląda się po ziemskim globie, zastanawiając się, co jeszcze mógłby ujarzmić dla swoich celów. Dążność do stworzenia nowych źródeł energii każe ludzkości zwrócić się ku opanowaniu żywiołów, dotychczas nieujarzmionych, a rozrost ludności świata i problem jej wyżywienia nasuwa myśl o wyzyskaniu obszarów, leżących odległym.

Pustynię można zamienić na teren osiedleńczy przez jej nawodnienie, morze — przez odwodnienie. Pierwsze kroki w tym kierunku są już uczynione: nawodniony został pustynny step Gezirah w Sudanie i osuszona zatoka Zuiderzec w Holandji.

Źródła energii, obecnie istniejące, starczą zaledwie na kilka dziesiątków lat wobec niesychnięcia szybko rosnącego zapotrzebowania. Źródła naturalnych paliw: węgla i ropy, nie nadążają za potrzebami. Zapotrzebowanie energii dla przemysłu w ciągu stulecia wielokrotnie przekroczy wszystkie możliwe sposoby wykorzystania się wodnych części ziemi. Trzeba będzie zwrócić się obok energii bieżącej wody do energii ruchu powietrza — wiatru, od węgla czarnego poprzez „bia-

ły węgiel” — wodę, przejść do „węgla błękitnego” — powietrza. Trzeba będzie użytkować olbrzymie ilości energii, utajonej w ciepłym morzu tropikalnym.

Bajeczny rozwój techniki pozwoli zwrócić się do prazródła wszystkich rodzajów energii: chemicznej, mechanicznej, cieplnej, magnetycznej — do słońca i wykorzystać bezpośrednio jego promieniowanie.

Największy z projektów odwodnienia przewiduje osuszenie znacznej części morza Północnego u półwyspu Belgji, Anglii, Holandji i Niemiec i stworzenie w ten sposób powierzchni, mającej pomieścić 20 milionów ludności, służąc uprawie i przemysłowi. Od zachodnich wybrzeży Anglii do Danii, od Dover do Calais; od Calais poza Tamizę i od Calais poza ujście Renu — 800 km, grobli, która odetnie szmat morza; potem stopniowo trzeba wypompować wodę z odciętej przestrzeni. Odpływ rzek: Ems, Wezery i Elby specjalną tamą kieruje przez kanał Kiloński: odpływ Renu, Mozeli i Szeldy oraz Tamizy — odprowadzają specjalne groble przez gigantyczne śluzy w tamie kanału Calais.

Drugi projekt przewiduje zamianę Sahary na śródziemne morze.

Część słynnej pustyni, o wielkości równej jednej czwartej morza Śródziemnego, leży niżej jego poziomu. Przekopanie 300-kilometrowego kanału przez skały płaskowyżu północnoafrykańskiego sprowadzi do pustyni wody morza, tworząc szereg wysp z wyżej położonych miejscowości Sahary.

Nawodnienie wywoła urodzajność gleby i zamieni nieżnośne tropikalne upały pustyni na łagodny klimat Włoch południowych.

W sprawie przydziału cukru nieopodatkowanego dla pszczół.

W myśl rozporządzenia p. Ministra Skarbu mogą właściciele pasiek uzyskać bezakcyzowy cukier dla pszczół w cenie ulgowej na następujących warunkach:

Należy wnieść podanie do Spółdzielni

pszczelarzy „Pszczola” we Lwowie, ul. Kopernika 20, w którym należy podać ilość posiadanych pszczoł, potrzebujących podkarmienia, oraz podać adres najbliższego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych (a nie Urzędu Podatkowego). Powyższe podanie powinno być potwierdzone przez Urząd gminy. Można zamawiać najmniej jeden worek stokilowy, przeto, jeśli w danej miejscowości jest więcej pszczelarzy, winni oni zamówić cukier wspólnie i rozdzielić między siebie. Na pięć przeznaczają się na r. 1933 po 2 kg.

Cukier bezakcyzowy jest skażony domieszką piasku i trocin w stosunku 8 proc., czyli że 1 worek stokilogramowy cukru waży 108 kg, a jego cena wynosi zł. 60.— loco cukrownia (1 kg = 60 gr.) wraz z kosztami skazenia i opłata stemplowa. Przy zamówieniu należy nadesłać zadatek 40 zł. pod adresem Spółdzielni pszczelarzy „Pszczola” we Lwowie, ul. Kopernika 20, resztę za pobraniem kolejowem.

Z powyższego przydziału cukru mogą korzystać wprost wszyscy właściciele pasiek, bez żadnych dodatkowych opłat członkowskich i bez względu na miejsce zamieszkania.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

MIESZKANIE

2. pokojowe na biuro, ewentualnie dobrze sytuowanym. U ejskiego 6. 3469

SPRZEDAŻ

PREZERWATYWY

najpewniejsze, najświeższe, najczystsze, tylko Perfumeria Federa, Lwów, Sykstuska 7. Cenniki bezpłatnie. 3480

PAN BĘDZIE ZDRÓW.

szczęśliwy, kupując stale najpewniejsze prezerwatywy tylko w Perfumerji Federa, Lwów, Sykstuska 7. Cenniki bezpłatnie. 3479

JEŻELI PREZERWATYWY —

to najpewniejsze tylko w Perfumerji Federa, Lwów, Sykstuska 7. Cenniki bezpłatnie. 3478

RÓŻNE

ZIMA IG. ASZKA

jeśli zakupisz lilce na lambrenny, kocy, kołdry solidne Wytwórni WANK, plac Marjański 5. 3408

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

WYTWORNIA

amp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11a, tel. 20-54. Ceny fabryczne 3268

PANTOFLE domowe, szkolne, gimnastyczne, PAPUCZE wszelkiego rodzaju poleca

Wytwórnia pantofli i papuczy P. PROCYSZYN, Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. 2980

Polski Przemysł Naftowy, Spółka Akcyjna we Lwowie zawiadamia akcjonariuszów i wierzycieli, że na Walnem Zgromadzeniu akcjonariuszów, odbytem we Lwowie dnia 18. września 1931 r. przy obecności akcjonariuszów reprezentujących około 59 proc. kapitału akcyjnego, zapadły jednogłośnie między innymi następujące uchwały: Dotychczasowy kapitał akcyjny 900.000 zł. został obniżony na 280.000 zł., a mianowicie przez umorzenie 2.000 sztuk akcji własnych wartości nominalnej 60.000 zł. przypadłych spółce z tytułu fuzji ze Spółką „Kontakt” oraz przez odpisanie z pozostałego zredukowanego kapitału 840.000 zł. dwóch trzecich części w kwocie 560.000 zł. dla pokrycia strat po koniec roku 1930, a to w ten sposób, że wartość nominalną każdej akcji 300 złotych obniża się na sto złotych. Wzywa się niniejszym wierzycieli po myśli art. 122 i 129 ustawy akcyjnej, aby w przeciągu roku od niniejszego ogłoszenia zgłosili w zarządzie Spółki swe roszczenia. 3252

WILLIAM J. LOCKE.

52)

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryz. J. Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

Ale Pola prędko odzyskała panowanie nad sobą i przybrała twarz w uśmiech. Zaczęli rozmawiać o Pradze. Obecny ambasador miał odejść za trzy miesiące. Spencer miał zużyć ten czas na przygotowanie się do nowej pracy i na jakie takie opanowanie języka. Śmiesznie byłoby, żeby, jako ambasador nie mógł czytać nazw ulic i orientować się w aluzjach prasy lokalnej do siebie, czy witać się z miejscową socjetą nie w jej języku. I zresztą takie rzeczy robią zawsze dobre wrażenie i wystawiają dyplomacie świadectwo dobrych chęci. Nadto, gdyby się Pola zgodziła, mogłoby się także pobrać. Zwyczajowy urlop byłby, przed zaczęciem ciężkiej pracy, bardzo pożądanym.

— Trzy miesiące wystarczą mi mniej więcej na uregulowanie interesów, nabycie czeskiego akcentu i przygotowanie wyprawy — rzekła Pola.

— Niewątpliwie — odpowiedział. — Dziękuję, żeś mi przypomniała. Dziś miałem na głowie tyle rzeczy. Naturalnie wszystkie twoje toalety są bar-

dzo piękne, ale będziesz potrzebowała nowych. Wszak idzie o prestige Wielkiej Brytanji. O odzyskanie tego, cośmy utracili. Może się to wydawać drobnostką, ale tak nie jest. I ja muszę sprawić sobie nowy mundur dyplomatyczny.

— I nowego Rolls-Royce'a, najnowszego modelu.

— Lubie mego starego Napiera — no, nie taki on stary. Ma dopiero trzy lata. Cudowna maszyna.

— Ale w oczach Prażan nie miałaby takiego prestige'u, jak nowy Rolls — zauważyła Pola.

Przyznał jej rację z całą właściwą sobie powagą i dodał, uśmiechając się grzecznie:

— Widzisz — widzisz — jaka mi będzie potrzebna.

Po obiedzie usiedli na tarasie, wonnym ciepłą, letnią nocą, kiedy zjawił się Uglow i rzekł, kłaniając się przepaszająco:

— Przepraszam panią, ale jestem pod rozkazami. Sir Wiktor polecił mi zakomunikować pani, że byłby bardzo wdzięczny, gdyby pani zechciała łaskawie zajrzeć do niego na pięć minut. Chciałby podziękować pani za uprzejmość okazaną pannie Williams.

Odmówiła tak uprzejmie, jak tylko mogła. Uglow ukłonił się i odszedł.

— Nosorożec ciągle na nas szarżuje — zauważył Spencer Babington.

— Jak to nosorożec — odpowiedziała łagodnym głosem Pola. Dzień był nieudany — zamarnowany — i wieczór także.

— Bezczelny jegomość — ciągnął Babington. — Gdyby nie wzgląd na tego miłego chłopca, przestałbym mu w twoim imieniu zupełnie inną odpowiedź. Ale to jest dzentelman. Odrazu widać. Co go może łączyć z Pandolfem?

— O, iluż dzentelmanów pełni dziś funkcje lokajów.

Patrzyła na niego z pod przymrużonych powiek, czekając, żeby zaręczywał na jej cierpką dowcip. Ale on potraktował to spostrzeżenie poważnie, z socjologicznego punktu widzenia.

— Spencer — rzekła — tu gdzieś musi być drzwi.

— Czy czujesz przeciąg? — rozejrzał się naokoło. — Jakim sposobem — na otwartym powietrzu? Ale może chcesz, żebym zamknął drzwi do salonu — (o kilka kroków dalej). — Owszem.

— Proszę cię. Jak ci ludzie papla — rzekła, poruszona jego troskliwością. — Dziękuję. A teraz opowiedz mi coś o Czechach.

— O Czechosłowacji — poprawił.

— Kiedy ja kocham Czechy, te dawne, tradycyjne Czechy. Niestety! nigdy tam nie byłam, ale mam wrażenie, że to musi być kraj wiecznego śmiechu.

Uśmiechnął się sucho.

— Zazdroszczę ci twego cudownego, wesołego usposobienia. To część twego uroku.

— Czy sądzisz, że ci się to przyda w Czechosłowacji?

— Niewątpliwie — odpowiedział. — Czem jest dyplomata bez zmysłu humoru?

Za chwilę zjawił się znów, najwidoczniej zakłopotany Uglow.

— Proszę pani, sir Wiktor... Pani go zna... Ma pani do powiedzenia coś bardzo ważnego. Coś w związku z Chadford Parkiem, który mi pani któregoś dnia tak pięknie opisała. Ogromnie podniecony. Przyszła mu do głowy jakaś nowa myśl. Pielegniarka boi się, żeby nie dostał gorączki...

Spencer Babington wstał i, dając Poli znak milczenia, zwrócił się do młodego człowieka z wyszukana grzecznością:

— Niech pan będzie łaskaw założyć ode mnie sir Wiktorowi wyrazy uszanowania i zakomunikować mu, że sprawy pani Field są moimi sprawami. Niech sir Wiktor wyznaczy mi jutro rano najdogodniejszą dla siebie godzinę, to pomówię z nim o Chadford Parku. Przypuszczam, że idzie mu o jakiś interes. Co się tyczy mego wystąpienia w imieniu pani Field, to tłumaczy się ono tem, że pani uczyniła mi zaszczyt zostania moją narzeczoną (C. d. n.)